Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

R. VII | ŁÓDŹ PIĄTEK, 11 PAŹDZIERNIKA 1929 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 279

Wielkie uroczystości w Wilnie

z okazji 350-lecia istnienia uniwersytetu przy udziale prezydenta Rzeczypospolitej i premjera Świtalskiego.

Owacje na cześć Marszałka Piłsudkiego, wskrzesiciela uniwersytetu wileńskiego.

Wilno, 10 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś odbył się dalszy ciąg uroczystości z okazji 350-lecia istnienia uniwersytetu.

Po nabożeństwie w bazylice ruszył do kościoła uniwersytetu św. Jana pochód senatów akademickich, profesorów, młodzieży akademickiej, organizacyj i szkół ze sztandarami. Olbrzymi kościół św. Jana zamieniono na salę obrad w ten sposób, że wielki ołtarz zakrywała wielkich rozmiarów kotara, tak, iż był on zupełnie niewidoczny.

Świątynia była szczelnie wypełniona. Pierwszy przemówił ze swego miejsca rektor uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowski, witając pana Prezydenta, rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z premjerem Świtalskim na czele, J. E. ks. Prymasa Hlonda, senaty uniwersyteckie i wszystkich zebranych gości. Następnie przemawiał premjer Świtalski, który złożył hołd cieniom wielkiego króla Batorego, twórcy uniwersytetu w Wilnie i życzył w imieniu rządu wszechnicy wileńskiej rozkwitu i owocnej pracy.

Po przemówieniu pana premiera Świtalskiego, nagrodzonem hucznemi oklaskami, w imieniu senatu złożył życzenia serdeczne p. marszałek senatu Szymański, prezydent miasta Folejewski w imieniu ludności miasta Wilna wręczył następnie księdzu rektorowi nowy złoty łańcuch rektorski, zaś wojewoda Raczkiewicz wręczył pierścień rektorski od prezesa rady ministrów i rządu Rzeczypospolitej.

Z kolei złożył życzenia wszechnicy wileńskiej prezydent akademii umiejętności Kostanecki, prorektor uniwersytetu Jagiellońskiego i jego pierwszy prof. Siedlewski, który wręczył rektorowi Falkowskiemu berło uniwersyteckie. W imieniu uniwersytetu lwowskiego przemawiał prorektor Leon Piniński, podkreślając węzły, łączące obie wszechnice kresowe i wręczając również uniwersytetowi wileńskiemu łańcuch rektorski. Dalej składali życzenia: przedstawiciele uniwersytetu warszawskiego, poznańskiego i lubelskiego, reprezentanci zakonu Jezuitów, przedstawiciel uniwersytetu Karola w Pradze, reprezentanci uniwersytetów węgierskich w Szegedynie i Budapeszcie. Po wszystkich przemówieniach ks. rektor Falkowski wzniósł okrzyk: „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej", podjęty z entuzjazmem przez obecnych przy dźwiękach hymnu państwowego.

Następnie ksiądz rektor wzniósł okrzyk na cześć wskrzesiciela uniwersytetu wileńskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, owacyjnie powtórzony przez uczestników akademji. W końcu odbyła się uroczystość wręczenia przez pana Prezydenta odznaczeń, nadanych z okazji jubileuszu rektorowi i profesorom uniwersytetu wileńskiego. Akademję zakończyła pieśń: „Boże coś Polskę", odśpiewana przez obecnych przy wtórze organów.

***

O godzinie 4-ej pan Prezydent odjechał z Wilna z powrotem do Warszawy.

***

Warszawa, 10 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godzinie 23 m. 50 powrócił pociągiem specjalnym do Warszawy pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej p. Lisiewicza. Tym samym pociągiem powrócił p. minister Kühn w towarzystwie radcy Strzetelskiego. Na dworcu Głównym witali pana Prezydenta minister Składkowski, szef gabinetu woisk. pułk. Głogowski, szef protokułu dypl. Romer, wice-minister Czapski i grono urzędników.

Z dworca pan Prezydent udał się na zamek.

Witos na czele „Piasta".

Wczoraj objął agendy prezesa klubu parlamentarnego.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, że „Piast" wybrał ponownie Wincentego Witosa na stanowisko prezesa klubu, które to stanowisko nie piastował od przewrotu majowego w roku 1926. Po wyborze poseł Witos zastrzegł się, że wyboru przyjąć jeszcze nie może i prosił o kilka dni czasu dla namysłu. Wczoraj odbyło się posiedzenie „Piasta" na którem p. Witos oświadczył, że przyjmuje stanowisko prezesa i obejmuje prowadzenie agend klubu. Wiceprezesami „Piasta" zostali wybrani poseł dr. Kiernik i b. marszałek Ratai.

B. premjer Bartel w Warszawie

bawi w sprawach prywatnych.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Na tle niewyraźnej sytuacji politycznej w kraju krąży w Warszawie wiele najdrobniejszych pogłosek i plotek na temat zmiany rządu.

W kawiarniach warszawskich wielkiem powodzeniem cieszyła się onegdaj i wczoraj pogłoska, głosząca, że do Lwowa udał się z polecenia Marszałka Piłsudskiego por. Zaćwilichowski i zaprosił do Warszawy b. premiera dr. Bartla, który odbyć miał kilkugodzinne narady z Marszałkiem Piłsudskim. Z całej sensacyjnie brzmiącej wiadomości prawdą jest tylko to, że dr. Bartel bawi w Warszawie od dwuch dni w sprawach prywatnych i żadnych rozmów z osobistościami politycznemi nie prowadził.

Proces „Halamek" przeciw p. Rzepeckiej

nie doszedł do skutku, gdyż obie strony pogodziły się.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W warszawskim sądzie apelacyjnym miała toczyć się w dniu wczorajszym sprawa znanych tancerek sióstr Halama z teatru „Morskie Oko" przeciwko powieściopisarce Jadwidze Rzepeckiej, która w powieści swojej przedstawiła siostry nazwiskiem „Lahama" w sposób ubliżający tancerkom, które miały prawo przypuszczać, że przedstawione w powieści osoby mają reprezentować ich rodzinę. Do rozprawy w sądzie apelacyjnym nie doszło, gdyż obie strony pogodziły się. Porozumienie osiągnięto na skutek zobowiązania p. Rzepeckiej, że z następnych wydań swej powieści opuści miejsca dotyczące sióstr Lahama a wrazie nie wykonania tego zobowiązania wypłaci siostrom Halama 10.000 zł. tytułem kary. Oprócz tego p. Rzepecka oświadczyła, że siostry Lahama nie mają nic wspólnego z siostrami Halama i oświadczenie to zobowiązała się wydrukować w trzech pismach codziennych w Warszawie.

„Stahlhelm" rozwiązany

w Nadrenji i Westfalji.

BERLIN, 10 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rozwiązanie organizacji Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji wywołało gwałtowne protesty ze strony prawicy niemieckiej. Półurzędowy komunikat stwierdza, że właściwą przyczyna wydania zarządzenia był fakt odbycia przez organizację Stahlhelmu w pobliżu Lengenberg w Nadrenji ćwiczeń, które miały charakter wyraźnych manewrów wojskowych, w których wzięło udział 8.000 uczestników.

Węgierski min. obrony narodowej

podał się do dymisji.

Budapeszt, 10 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister obrony narodowej hr. Csaky podał się do dymisji. W liście, wystosowanym do premiera minister tłumaczy swe ustąpienie nieusprawiedliwionemi atakami prasy opozycyjnej na ministerstwo obrony narodowej które to ataki są w gruncie rzeczy atakami politycznemi, skierowanemi przeciwko jego osobie.

Min. Czerwiński wyjeżdża do Krakowa

na pogrzeb Jacka Malczewskiego.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Marszałek sejmu p. Daszyński wysłał wczoraj do Krakowa dłuższą depeszę kondolencyjną z powodu śmierci mistrza Jacka Malczewskiego. Na pogrzeb ś. p. Malczewskiego, wyjechał do Krakowa minister oświaty dr. Czerwiński, który wygłosi nad grobem dłuższe przemówienie.

Czy dr. Starzyński zostanie wiceministrem?

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Jedna z agencji prasowych w Warszawie podała wczoraj wiadomość, iż dyrektor departamentu ogólnego w ministerstwie skarbu p. Stefan Starzyński w najbliższych dniach powołany będzie na stanowisko drugiego wiceministra skarbu obok dr. Grodyńskiego. Koła urzędowe, u których próbowaliśmy wiadomość tę sprawdzić, twierdza, iż wykona im się nieprawdopodobna.

Dr. Leon Barański wiceprezesem Banku Polskiego.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów dr. Leon Barański mianowany zostanie na miejsce dr. Feliksa Młynarskiego wiceprezesem Banku Polskiego.

J. Dewey wraca do Warszawy.

Warszawa, 10 października.

Doradca finansowy, Dewey, wraca z urlopu wypoczynkowego około 20 b. miesiąca.

Prezydent Francji i Briand

przybyli do Brukseli.

Bruksela, 10 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezydent republiki francuskiej, Doumergue, przybył tu dzisiaj w godzinach południowych w towarzystwie Brianda.

Gości witał na peronie dworca północnego król belgijski, Albert, w otoczeniu swoich synów.

Goście zamieszkali w pałacu królewskim.

Wkrótce po przyjeździe prezydent Doumergue, w towarzystwie Brianda, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Władze chińskie rozstrzelały

100 chłopów rosyjskich.

WIEDEŃ, 10 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„United Press" donosi z Tokjo, że władze sowieckie na granicy Mandżurji dokonały szereg aresztowań wśród chłopów rosyjskich. W okolicach Błagowieszczeńska stracono 100, a aresztowano 1000 chłopów.

***

BERLIN, 10 października.

Biuro Wolfa donosi, że rząd niemiecki z tytułu podjęcia się czasowego zastępstwa interesów Chin w Sowietach niemieckich w Chinach zwrócił się do rządów z propozycja zaniechania względów humanitarnych represyj wobec osób prywatnych. Chodzi tu m. in. o właściwe postępowanie na wypadek wysiedlania osób prywatnych.

Proces w Opolu.

Bojówki czyniły przygotowania do pobicia artystów polskich.—Komisarz policji niemieckiej zbija zeznania oskarżonych.

Opole, 10 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rozprawa w dniu dzisiejszym zaczęła się o godz. 9 rano przesłuchaniem świadków ze Śląska Opolskiego, z których Długosz ze Stefanowicz został napadnięty i uderzony najpierw w twarz a później w plecy i dopiero, kiedy zawołał, że jest niemcem przestano go maltretować. Jako drugi świadek występuje niemiec Langer, członek organizacji podobnej do Stahlhelmu który zaznacza, że na ulicy Krakowskiej widział grupy młodych ludzi, idące pośpiesznie w kierunku dworca. Świadek stwierdza, że na ulicy był większy hałas niż zwykle w niedzielę. Przed dworcem znajdował się zwarty tłum. Świadek widział większą ilość lasek, unoszących się w powietrzu zawsze wtedy, kiedy nadchodziła grupa artystów. Widział on bicie artystów przy wyjściu. Twierdzi, że w maltretowaniu tem brała udział większa ilość ludzi. Następny świadek Samsala, niemiec stwierdza, że słyszał na ulicy okrzyki: „Nieder mit Polen".

W dalszym ciągu zeznaje Warwas z Grudzic oraz Linkert, pracownik „Nowin Codziennych", którzy słyszeli, jak oskarżony Centner mówił przed dworcem, iż w tunelu dworcowym popchnął jednego z artystów tak silnie, że ten spadł ze schodów. Następnie zeznaje świadek Szczepaniak, kierownik Związku polaków na Śląsku Opolskim, który zeznawał, że w dniu wypadków wezwany został do prezesa policji w Opolu Maya, który polecił wyprowadzić mu artystów z teatru tylnem wyjściem, gdyż ta droga miała być pewniejsza.

Komisarz policji kryminalnej Rudek, w którego ręku spoczywało śledztwo, swem rzeczowem przedstawieniem sprawy zbił całkowicie twierdzenie obrony, że pierwsze zeznania oskarżonych były bądź to wymuszone, bądź składane w atmosferze, mogącej wpłynąć na ich zeznania.

Ważnem jest oświadczenie Rudka, że oskarżeni po przedstawieniu udali się do gospody, a następnie po 6—10 wychodzili w kierunku dworca, jak właśnie twierdzi oskarżony Bernard, celem pobicia artystów. Świadek Bernard w czasie aresztowania miał przy sobie kastety. Obrona, która pragnęła wyzyskać nieobecność artystów polskich, którzy powyjeżdżali do Katowic, domagała się przesłuchania świadków niemieckich, mających osłabić wartość zeznań polaków. Temu sprzeciwił się oskarżyciel dr. Simon, który domagał się ponownego wezwania artystów, aby mogli się oświadczyć w sprawie stawianych im w czasie nieobecności zarzutów. Rozprawa dzisiejsza miała przebieg spokojniejszy niż w poprzednich dniach. W dniu jutrzejszym jeszcze odbędą się przesłuchania kilku świadków, poczem nastąpią mowy prokuratora i obrońcy. Prasa niemiecka nie przeszła do porządku dziennego nad nieobecnością korespondentów polskich, którzy w dniu 9 b. m. opuścili manifestacyjnie sale rozpraw, będąc dotkniętymi mową obrońcy oskarżonych Kiewitza. Pewien odłam prasy niemieckiej wyraża żal z powodu incydentu i uważa go za nowe zaostrzenie toku rozpraw.

Zaraza korupcji w magistracie berlińskim.

Za wykwintne garnitury i futra dla żon pozwolono okradać miasto

BERLIN, 10 października.

Od szeregu dni część prasy berlińskiej zamieszcza sensacyjne rewelacje o aferze korupcyjnej firmy Bracia Sklarek.

Firma ta, mając monopol na zaopatrywanie w odzież licznej armii umundurowanych funkcjonarjuszów miejskich oraz przytułków, szpitali i innych zakładów użyteczności publicznej, korzystała z kredytów w banku miejskim.

Monopol zapewniał Sklarkom roczny obrót w wysokości 30 miljonów, a zysk conajmniej 3 miljony rocznie. Tymczasem w rzeczywistości obroty ich, na zasadzie sfałszowanych faktur, wynosiły 80 miljonów, zyski zaś conajmniej 10 miljonów.

Nadużycia Sklarków byłyby niemożliwe bez daleko idących pobłażliwości wielu członków magistratu, spoczywającego w rękach socjal-demokratów.

Grało w tem wszystkiem poważną rolę przekupstwo. Stwierdzono, że Sklarkowie mieli 1.700 kont, na których figurowały nazwiska członków magistratu, rady miejskiej, banku miejskiego i t. d., od nadburmistrza Börsa począwszy.

Osobom tym dostarczali Sklarkowie garderobę po śmiesznie niskiej cenie, choć zamawianą u pierwszorzędnych krawców i w najlepszych magazynach.

Z ogłoszonych rewelacyj okazuje się, że żonie nadburmistrza przesłano futro, na które wystawiono rachunek na 400 marek, zresztą przez panią Bössową zignorowany. Za futro to natomiast Sklarkowie zapłacili w pierwszorzędnym magazynie kuśnierskim przy Kurfürstendamm 4.000 marek.

Prasa socjalistyczna wystąpiła z twierdzeniem, że afera Sklarków jest manewrem politycznym w przededniu zbliżających się wyborów do rady miejskiej.

W odpowiedzi na to prasa demokratyczna wystąpiła z nowemi rewelacjami. Okazuje się, że magistrat zawarł również układ z firmą Butt A. G. na dostawę materjałów i budowę linii tramwajowej. Dla zapewnienia firmie robót zupełnie niepotrzebnie przekładano szyny na środek ulicy, aby je potem wyrywać i ponownie układać po bokach jezdni.

Mac Donald wraca do Europy

Prez. Hoover będzie rewizytował premjera Anglji

WIEDEŃ, 10 października.
Polska Agencja Telegraficzna

Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że Mac Donald wyjechał wczoraj przez Filadelfię do Nowego Jorku, skąd powróci do Europy. Wczoraj wieczorem odbył się na cześć angielskiego premjera bankiet w apartamentach sekretarza stanu Stimsona. Podczas bankietu wygłoszono szereg przemówień na cześć Mac Donalda, poczem, po bankiecie omawiano szereg spraw aktualnych. Jak słychać, prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover w ciągu roku 1930 odbyć ma podróż do Anglji, aby rewizytować Mac Donalda.

Waszyngton, 10 października.

Komentarze, dotyczące wspólnej deklaracji, ogłoszonej przez Mac Donalda i Hoovera, skupiają się na twierdzeniu; że „rozważyliśmy dawne tradycyjne problematy pod nowym kątem widzenia i w nowej atmosferze." W kołach amerykańskich przypuszczają, że zdanie to odnosi się do sprawy wolności mórz, która jak przypuszczaja bedzie rozważona pod nowym kątem widzenia po zbadaniu jej wszechstronnem przez władze angielskie i dominiów.

Tokio, 10 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według powszechnego mniemania b. premjer Wakatsuki przyjmie propozycję objęcia kierownictwa delegacji japońskiej na konferencji morskiej. Spodziewają się również, iż minister marynarki admirał Takarabe i ambasador w Londynie wejdą w skład delegacji. Stwierdzając, że na drodze do pomyślnego zakończenia rokowań istnieć będą poważne trudności, dzienniki wyrażają nadzieję, iż osiągnięte zostanie porozumienie zgodne z duchem paktu Kelloga. Dziennik „Nichinichi" wyraża zadowolenie, iż Wielka Brytanja i Ameryka nie mają bynajmniej zamiaru narzucenia układu anglo-amerykańskiego trzem innym mocarstwom. Dziennik ubolewa jedynie nad brakiem wniosku o niszczeniu sił powietrznych i proponuje, aby Japonja podniosła tę kwestje.

Paryż, 10 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Le Journal" pisze, iż Francja zgadza się na ograniczenie zbrojeń jedynie przy zachowaniu gwarancji bezpieczeństwa, wynikających z paktu Ligi Narodów. Nie należy do ograniczenia środków obrony dodawać jeszcze zakazu posługiwania się niemi. Co się tyczy łodzi podwodnych, traktowanych jedynie jako środek obrony, to nie są one bardziej nieludzkie, niż inne środki.

Zubkow jedzie do Saarbrücken

na posadę mixera.

Berlin, 10 października.

Aleksander Zubkow, b. małżonek siostry excesarza Wilhelma ks. Wiktorji von Schaumburg, zgłosił się wczoraj do urzędu paszportowego niemieckiej komisji rządowej w Zagłębiu Saary, prosząc o pozwolenie na pobyt. Zubkow wylegitymował się paszportem Nansena i dowodem osobistym, wydanym przez rząd luksemburski. Pozatem wykazał się kontraktem, na zasadzie którego ma objąć posadę mixera w jednym z barów w Saarbruecken.

Uroczystości w Ameryc[e]

ku czci pamięci Pułaskiego.

Savannah, 10 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ambasador Filipowicz, minister Stetson i Wacław Sieroszewski przybyli wczoraj rano do Savannah z Waszyngtonu aeroplanem wojskowym. Uroczystości ku uczczeniu pamięci Pułaskiego rozpoczęła msza polowa celebrowana przez biskupa z Savannah, Keves'a a następnie pod przewodnictwem mera miasta Savannah rozpoczęły się dalsze uroczystości przy udziale delegacji polskiej, przedstawicieli armii amerykańskiej, przedstawicieli stowarzyszenia „Córek rewolucji amerykańskiej", towarzystwa „Synów rewolucji amerykańskiej", licznych polskich delegacyj z całego kraju i tłumów publiczności.

W czasie uroczystości wygłosili przemówienia mer miasta Savannah, ambasador Filipowicz, Franciszek Pułaski i Wacław Sieroszewski. Po przemówieniach płk. Głogowski złożył u stóp pomnika Pułaskiego wieńce od armji polskiej i od Marszałka Piłsudskiego. Pod pomnikiem złożyli również wieńce przedstawiciele stronnictw i stowarzyszeń amerykańskich i organizacyj polskich w Ameryce. Orkiestra w czasie tych [uro]czystości grała hymny amerykań[ski i] polski.

W dalszym ciągu uroczystości [w i]mieniu zjednoczenia kobiet pol[skich] przemawiała p. Napieralska, zwra[cając] merowi Savannah sztandar bojowy [Pu]łaskiego, przechowywany dotych[czas] w Baltimore.

Następnie uformował się po[chód], który udał się pod pomnik dla ucz[czenia] pamięci francuzów poległych w [wal]kach o niepodległość Stanów Zjedn[oczo]nych, gdzie attache francuski Sable [wy]głosił przemówienie w imieniu [rządu] francuskiego. Pod pomnikiem wy[głosił] również przemówienie ambasador [Fi]lipowicz, wyrażając radość, iż sp[otkał] przedstawicieli Francji w miejsc[u, w] którem 150 lat temu francuzi i p[olacy] spotkali się, by walczyć za wolność [na]rodu amerykańskiego.

Na bankiecie, który odbył się [wie]czorem, ambasador Filipowicz wy[głosił] przemówienie, charakteryzujące rol[ę Pu]łaskiego w konfederacji barskiej [i] jego czyny na ziemi amerykańskiej.

Burzliwe posiedzen[ie] sejmu gdańskiego

Komuniści demonstru[ją] przeciw paktowi Kello[ga]

Gdańsk, 10 październik[a].

Wczorajsze posiedzenie „Volkst[agu]" miało przebieg niesłychanie burzliw[y].

Już na dłuższy czas przed rozpo[czę]ciem obrad ławy na galerji zajęte [zo]stały przez bezrobotnych i robotni[ków] portowych.

Podczas obrad raz wraz wybuc[hała] wrzawa na galerji, przy akompanja[men]cie podjudzających okrzyków, roz[lega]jących się z trybun posłów komuni[sty]cznych.

Tematem obrad miał być pakt [Kel]loga. Jeden z mówców komunist[ycz]nych oświadczył m. in.: „Jak długo [ist]nieją w Gdańsku na Westerplatte [skła]dy amunicyjne, pakt Kelloga jest b[...] polityczną".

W tym momencie podniecenie na [ga]lerji doszło do punktu kulminacyj[nego].

Szereg mówców, różnych prz[eko]nań, opowiedział się kategorycznie [prze]ciw paktowi Kelloga.

Dozorca sowiecki

skradł klejnoty carsk[ie]

MOSKWA, 10 październik[a].

Opinja publiczna została silnie [po]ruszona aferą komisarza Jakobsona, [stró]ża skarbca pozostałego z czasów [car]skich.

Komisarz Jakobson ulotnił się w [nie]wiadomym kierunku. Wkrótce p[o tem] wyszły na jaw wszystkie szczegół[y a]fery.

Jak się okazuje, Jakobson spr[zedał] kilkadziesiąt sztuk kosztownych dy[wa]nów i rzadkich skór, za łączną su[mę ...] tysięcy rubli. Nabywcą był pewien [ku]piec grecki.

Jak twierdzą rzeczoznawcy, [war]tość samych tylko dywanów przekr[acza]ła sumę 500 tysięcy rubli w złocie, [skór] i futer nie licząc.

Wśród sprzedanych dywanów [znaj]dują się, jakoby, nadzwyczaj rzadk[ie oka]zy.

— Minister pełnomocny Grecji, Lag[...] rozpoczął pertraktacje o traktat handlowy [pol]sko-grecki.

— Sekretarz generalny Ligi narodów [zwo]łał na dzień 3.12 br. do Paryża konfe[rencję] przedstawicieli państw, które podpisały p[...] konwencji o zniesieniu zakazów i ogra[niczeń] celnych.

...n Kałdonek — ...robi „rewolucję”.

W walce politycznej, jak zresztą w ...ej innej, objektywnym może być ... „ten trzeci“, t. zn. widz, o ile ...wiście nie jest ze swej strony zain...owany w wyniku. Strony walczące ...miast, mimo iż powołują na świad... swej słuszności wszystkie moce ... i ziemi, mają tę jedyną rację, że... ...zą!

...takujący musi być radykalny, musi ...wać wszystkiemi możliwemi środ... musi wyzyskiwać każdą okolicz... jako zasłonę, bo ma do czynienia ...eciwnikiem lepiej zabezpieczonym, ...nym, osiadłym, który tylko się ...

...a tem bodaj polegają, — zmienne ...ej treści — konserwatyzm i rady... Kto się broni — jest, z natury ..., konserwatystą, kto atakuje — ...ałem. Po zwycięstwie atakującego ...ię zmieniają i wczorajszy rzeczo...ołdny konserwatysta zaczyna sto... taktykę swego przeciwnika.

— — — — — — —

...decy bawią się dziś w radykalizm. ...ą i huczą, szturmując do bram Se... władzy. Nie przebierają w środ... nie liczą się z żadnemi konsekwen... atakując niedostępną dla nich i ...owaną fortecę.

...wnością byłoby w tej chwili wda...ię z nimi w dyskusję, zarzucać nie...ność sposobów walki, żądać rycer... Wojna jest wojną i żadna strona ...oże pozwolić sobie na luksus objek...mu. Ale mimo to, najszerszy ogół, ...y społeczeństwa, które podwójnej ...ności nie uznają i w walce tej udzia... biorą, kształcą się przy tej okazji, ...e obserwując wodzów, ich takty... ...lastyczność wszelkich pojęć...

...nserwatywny endek stał się rady... Przywdział czapeczkę frygijską, ...nął sztandar bojowy i — wzywa ...rykady. Ten sam czerwononosy, ...aty kołtun, który strawić nie ...wyrazu „wolność“ i chętnieby wyr... pamięci ludzkości wielkie dni re...ji francuskiej, jako triumf „maso... ten sam „Kałdonek Walery“, któ...a lady swego sklepiku z oburze... przyglądał się zdarzeniom roku ...o, witając z entuzjazmem hordy ...kie — dziś ryczy: „Za wolność ... i beczkę śledziową gotów zaofia... na... barykady.

... zaiste widowisko — godne bo...

...może to tylko złudzenie, przesada? Kałdonek endecki robi wiele ha...o nic, i na swą baranią głowę wcią... tylko skórę lwa?

... to przecież wiadomo, że najgor... tyranem jest... niewolnik, psia, po... dusza, która swe upokorzenie wo...niejszego, wobec pana, wynagra...obie w domu, na łonie rodziny, u ...h, gdzie, nareszcie, i on coś ma do ...ła!

...donek Walery w domu jest inny — ...ety, wrzaskliwy, krwiożerczy. Kał... rozkazuje, bije i nikomu pardonu ...le...

...łaśnie teraz — ongiś biedny, zahu... teroryzowany Kałdonek — poczuł „wolę Bożą“ i uznał, że Polska — ...o sklepik i że tu — on tylko rzą...może.

...atego tak wrzeszczy, i wierzga, i ...i... beczkę śledziową na ulicę wy...

...e — wierzcie mi państwo: Kałdo... ...ewolucji nie zrobi!

...ytrzeźwieje, ochłonie i powróci... ...e sklepową.

TEDEUSZ GÓRSKI.

Załzawione oczy studentów i aktorów

świadczyły o wielkiej popularności zmarłego min. Stresemanna.

Berlin, w październiku 1929.

Stutysięczne tłumy wyległy na ulice Berlina, by oddać ostatnią posługę człowiekowi, który ani w generalskim mundurze bitew nie prowadził, ani swemi cechami osobistemi, któreby do fantazji tłumów apelowały nie zdobywał popularność.

Była to zresztą dziwnego rodzaju popularność. Liczni zdecydowani zwolennicy i dość liczni przeciwnicy, świadomi powodów swej nieprzychylności dla jego polityki, krytykowali życzliwe lub wrogo jego działalność, sądząc o człowieku z jego dzieła. I tak jak jego czyny, tak i człowieka samego sądzono najrozmaiciej wznosząc go pod niebiosa, lub nazywając **podłym zdrajcą ojczyzny i wrogiem narodu.** Jeszcze w przeddzień śmierci odsądzali go przeciwnicy jego ugodowej taktyki od wszelkiej czci, skierowywując przeciw niemu zatrute ostrza projektowanej przez reakcję sławetnej ustawy o „Volksbegehren“ i żądając dla niego **najcięższych kar za „zdradę stanu“** popełnioną przez sam fakt toczenia pertraktacji i zawierania ugód z wierzycielskiemi mocarstwami na podstawie traktatu wersalskiego.

Ale ani hymnu uznania jednych, ani słowa potępienia innych nie są jeszcze dowodami popularności. Popularność zaczyna się jednocześnie z zainteresowaniem szerokich sfer społeczeństwa dla osoby działacza w oderwaniu od jego działalności. I — rzecz dziwna — taką popularność miał właśnie Stresemann; był popularny zarówno wśród wrogów i przyjaciół, jak i wśród najszerszych warstw społeczeństwa niemieckiego, noszącego się dosyć obojętnie do spraw polityki zagranicznej.

Nie będzie wcale przesadnem twierdzenie, że **popularność jego równała się popularności Hindenburga.** Ale podczac gdy w Hindenburgu widzi przeważna część narodu niemieckiego zawsze jeszcze zwycięskiego feldmarszałka, okrytego chwałą na polach bitew, to odarty z wszelkiej romantyki Stresemann, człowiek w tużurku, którego terenem działalności były nudne sale konferencyjne a treścią suche, skomplikowane układy, przemawiał do tłumów niczem innem, jak tylko **siłą swej niezwykłej indywidualności.**

Nie przemawiał nigdy do mas w dosłownem znaczeniu: był może wszystkiem innem raczej niż demagogiem. Ani jego niewielka okrągła postać, ani przeciętna nieładna twarz, ani krzykliwy tenorowy głos nie predestynowały go w tym kierunku. Jego warunki zewnętrzne stały mu napewno przez długi czas na przeszkodzie w zdobywaniu uznania tłumów.

Działalność Stresemanna i jego olbrzymie zasługi dla Republiki niemieckiej są dostatecznie znane. Toteż zarówno gorąca w treści, lecz dość oschła w tonie mowa kanclerza Müllera w tonącej w kirze i kwiatach sali Reichstagu, jak i mowa wiceprzewodniczącego Reichstagu Karsdorffa na stopniach parlamentu nie wyraziły niczego ponadto, co w wieloszpaltowych artykułach pisze o Zmarłym prasa republikańska.

Ale nie udział polityków, korpusu dyplomatycznego i orkiestr policyjnych odróżniał ten pochód żałobny od uroczystych, banalnych pogrzebów innych „osobistości“. O popularności zmarłego ministra świadczyły grupy pogrzebowe, składające hołd nie politykowi, lecz naprawdę **szczerze i głęboko opłakujące śmierć serdecznie kochanego i wielbionego człowieka:** studenci, członkowie burschenschaftu do którego Stresemann ongiś w młodości swej należał i który regularnie, niemal co tygodnia w czasie pobytu w Berlinie odwiedzał; aktorzy, członkowie Bühnenklubu, którego Stresemann był członkiem honorowym, spędzając liczne wieczory niefrasobliwej wesołości wśród synów Melpomeny i walcząc z nimi o lepsze w ciętości dowcipu i w chłopięcej niemal radości płatania niewinnych psot, małolicujących z powagą, jaką sobie — częstokroć tylko dla maskowania pustki wewnętrznej — nadają uroczyste persony.

Jeśli się na pogrzebie wielkiego dyplomaty prócz sztywnych cylindrów, krep żałobnych, uniformów i obowiązkowej eskorty aeroplanów widzi w tłumie konduktowym **załzawione oczy studentów i bólem przejęte twarze gwiazd teatralnych, wtedy dopiero można sobie uświadomić, jaką sympatją cieszył się Stresemann** w najrozmaitszych kołach i sferach swego społeczeństwa. A obserwując tłumy publiczności i konstatując ze zdziwieniem jakie przejęcie maluje się na obliczach tych wszystkich, których zwyczajnie tylko proste gapiostwo zwabia na ulice miasta odnosi się wrażenie nie państwowej uroczystości pogrzebowej, lecz **wrażenie głębokiej żałoby narodowej.**

J. M.

Nowy statek powietrzny,

znacznie przewyższający rozmiarami, komfortem, bezpieczeństwem i szybkością niemieckie „Zeppeliny“,

został wybudowany przez anglików.

Triumfy Niemiec, osiągnięte przy pomocy zeppelinowskich olbrzymów w dziedzinie żeglugi napowietrznej, nie dają spokoju Anglji. Odwieczne współzawodnictwo tych dwuch narodów, ograniczające się dotychczas do dziedziny żeglugi morskiej, objęło teraz również dziedzinę napowietrzną.

Anglja postanowiła konkurować. I oto — w tych dniach ukazał się, gotowy pierwszy widomy dowód tego postanowienia: **pierwszy wielki angielski okręt napowietrzny.**

Na dzień 2 października angielskie ministerjum żeglugi napowietrznej zaprosiło przedstawicieli prasy, zarówno angielskiej jak też zagranicznej, na lotnisko Cardington, gdzie od**był się uroczysty akt nadania imienia nowemu władcy przestworzy powietrznych:**

R. 101.

Jest to olbrzymi aerostat, naogół podobny do niemieckich zeppelinów. Przewyższa je jednak znacznie rozmiarami z wyjątkiem rozmiaru długości i różni się szeregiem szczegółów.

Podczas gdy ostatnio zbudowany zeppelin, który odbył podróż dookoła świata ma aż 235 metrów długści, angielski jego współzawodnik mierzy „tylko“ 220 metrów. Ale siła motorów „anglika“ wyraża się cyfrą 3300 H. P. (sił końskich), „niemca“ zaś — 2650. Pozatem „R. 101“ zajmuje w przestrzeni 141,600 metrów sześciennych, zeppelin zaś — 105.000.

Gondole pasażerskie oraz gondole załogi na zeppelinach znajdują się u spodu poza balonem. Na „R. 101“ **wszystkie gondole mieszczą się wewnątrz okrętu.** Taka konstrukcja wpłynie na zmniejszenie się oporu powietrza podczas lotu, umożliwi więc większą szybkość podróży.

Do budowy sterowca angielskiego użyto po raz pierwszy, oprócz aluminium stali. W powłoce balonu mieści się 16 cel, wypełnionych gazem. Cele te **sporządzone są z kiszek przeszło miljona wołów.**

„R. 101“ przeznaczony jest wyłącznie do żeglugi pasażerskiej. To też wewnętrzne urządzenie w gondolach odznacza się **niezwykłym komfortem i wygodami.** Pom. inn. istnieje też specjalny salon dla palących, co stanowi inowację w tej dziedzinie. Jak wiadomo — na **zeppelinach palenie jest surowo wzbronione,** może bowiem łatwo wywołać pożar i eksplozję. Anglicy **prześcignęli** niemców pod względem bezpieczeństwa, głosząc że **na „R. 101“ można spokojnie palić...**

Bezpieczeństwo — gwarantowane...

Pyszna sala jadalna na „R. 101“ obliczona jest na 50 osób. Cały szereg luksusowych Kabin jedno — i dwuosobowych dana pasażerom do dyspozycji. Komendantem okrętu jest **major Scott.** Człowiek ten ma za sobą już sporo doświadczenia — w roku 1919 poprowadził on bez przygód angielski okręt napowietrzny „R 34“ z Anglji do Ameryki“ i z powrotem.

W tych dniach rozpocznie on szereg próbnych lotów z „R. 101“.

I tak Wielka Brytanja uczyniła znów potężny wysiłek, aby przewyższyć swego konkurenta, Niemcy, tym razem — w dziedzinie żeglugi napowietrznej. W tej bowiem dziedzinie Niemcy wysuwają się obecnie na front międzynarodowego współzawodnictwa o czynniki kultury i cywilizacji.

Do niedawna jeszcze, wrzała pomiędzy Anglją a Niemcami zawzięta walka w dziedzinie morskiej żeglugi pasażerskiej. Oba państwa starały się prześcignąć wzajemnie pod względem szybkości, wygody i bezpieczeństwa swych okrętów transatlantyckich. Na każdy niemiecki „Schnelldampfer“, przemierzający przestrzeń pomiędzy Hamburgiem a Nowym Jorkiem w tyle a tyle dni i tyle a tyle godzin oraz minut — odpowiadała Anglja, po upływie roku, **jeszcze większym, jeszcze piękniejszym pałacem pływającym, prującym bezmiar wód pomiędzy Liverpoolem a Nowym Jorkiem w tyle a tyle dni oraz tyle a tyle godzin i minut — mniej niż „niemiec“...**

Imaginacyjna „niebieska wstęga oceanu“ zmieniała co kilka lat właściciela, to niemiecki Michel — to John Bull był jej przejściowym posiadaczem. Ta walka konkurencyjna przybrała na krótko przed wojną już nawet formy niebezpiecznego hazardu który dał w wyniku... **straszliwą katastrofę „Titanic“-a...**

Obecnie współzawodnictwo obu narodów przeniosło się — w powietrze. Jesteśmy świadkami pierwszych rozgrywek: do konkurencji staje tym razem „R. 101“.

I jak dawniej, przed każdą pierwszą podróżą nowego morskiego olbrzyma mającego pobić ostatni rekord niemiecki, cała Anglja oczekiwała z napięciem nerwów rezultatu, tak obecnie cały naród angielski zelektryzowany jest oczekiwaniem wyników pierwszej **większej podróży „R. 101“.** W grę wchodzi bowiem wielka rzecz: **zwycięstwo dumnego Albionu nad jego kontynentalnym kuzynem — niemcem...**

Możemy więc spodziewać się rychło wielkich wyczynów angielskich na polu awiatyki..

B. C-y.

Ostry kurs przeciw Pradze.

Odezwa partji słowackiej.

Wiedeń, 10 października.

Słowacka partja ludowa ogłosiła odezwę do wyborców, w której oświadczyła, iż po skazaniu posła Tuki i dymisji dwuch słowackich ministrów przechodzi do opozycji. Odezwa partji słowackiej zwraca się ostro przeciwko czeskim stronnictwom narodowym i zapowiada porozumienie wyborcze z mniejszością niemiecką, węgierską oraz temi partjami czeskiemi, z któremi można dojść do porozumienia.

Na zakończenie odezwa wygłasza hasło wyborcze słowaków: „Precz z centralizmem Pragi, niech żyje autonomja Słowaków i precz z dyktaturą Benesza, Czernego i Udrżala.

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

W wielu gminach w powiecie piotrkowskim ukończyły się w roku bieżącym kadencje rad gminnych. W niektórych gminach zostały już wybrane nowe rady gminne zaś w najbliższych tygodniach odbędą się wybory w Chabylicach, Goleszycach i innych.

⁂

Roboty drogowe w powiecie piotrkowskim w roku bieżącym z powodu braku funduszów ograniczono do krzemionkowania odcinka szosy kieleckiej pod Sulejowem, której pierwszy kilometr już ukończono. Wkrótce ukończony będzie drugi kilometr, co stanowić ma próbny odcinek szosy krzemionkowej. Projektowane smołowanie na szosie wolborskiej z braku funduszów zostało odroczone do następnego roku.

⁂

W dniu 18 b. m. w wydziale powiatowym odbędzie się posiedzenie powiatowej komisji szkolnej dla szkoły rolniczej żeńskiej w Witowie. Na posiedzeniu tem rozpatrywana będzie sprawa uroczystego zakończenia roku szkolnego, który projektowany jest na dzień 17 listopada oraz ceremonjał, mający się odbyć z uroczystością poświęcenia szkoły.

⁂

Od dłuższego czasu w stawie dworskim w majątku Jeżów pod Piotrkowem, gdzie zaprowadzone jest gospodarstwo rybne zdarzały się kradzieże ryb. Niedawno przyłapano na gorącym uczynku kradzieży Fr. Orskiego. który wędką łapał ryby ze stawu. Pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej i skazano na 5 miesięcy więzienia.

Tomaszów-Mazowiecki.

Instytucje opieki społecznej przy fabryce sztucznego jedwabiu.

Z okazji pierwszej rocznicy istnienia uzdrowiska dla dzieci robotników, zarząd i dyrekcja fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie przedstawiły zaproszonemu gronu z Warszawy, Łodzi i Tomaszowa szereg istniejących przy fabryce placówek i zakładów, przeznaczonych do użytku robotników.

Po obejrzeniu czytelni oraz sąsiadującej z nią bibljoteki i wypożyczalni książek, goście w zaimprowizowanym pociągu udali się na dalsze tereny fabryczne, gdzie obejrzano znajdujący się już na wykończ. duży zakład kąpielowy, obliczony na 40 natrysków i wanny.

Kuchnia sprzedaje dziennie około 4.000 porcji zupy po 10 gr. za porcję i zaopatrzona jest w szereg maszyn, spełniających obsługi takie, jak obieranie kartofli, szatkowanie kapusty i jarzyn i t. p.

Ostatnim etapem było zwiedzenie uzdrowiska, położonego daleko na terenach wsi Kaczka i sąsiadującego z lasami rządowemi.

Uzdrowisko czynne jest cały rok i obliczone na 40 do 50 dzieci w wieku od 5 do 14 lat. Okres przebywania trwa 7 tygodni, w wypadkach wyjątkowych niektóre dzieci są pozostawiane na drugi siedmio-tygodniowy okres. Widne i słoneczne sale, stała opieka lekarska, dwie wychowawczynie, gry i zabawy uprzyjemniają dzieciom pobyt.

Gospodarze w osobach generalnego dyrektora inż. F. Wiślickiego i dyrektora fabryki inż. M. Hertza nie szczędzili trudów, by gościom rzeczy godne widzenia pokazać.

O zainteresowaniu tą akcją opieki społecznej w fabryce sztucznego jedwabiu świadczy liczny zjazd osób z ministerstwa p. i o. s., województwa i inspektoratu pracy. Wśród obecnych byli między innymi pp.: inspektor Wojtkiewicz, dyr. Krakowski, inż. Piotr Drzewiecki, ministrowa Sujkowska, dr. Jurjewiczówna, dr. Skalski, dr. Kopczyński dr. Mitkiewicz.

Fałszerze testamentu hr. Tyszkowskiego

staną przed sądem okręgowym w Przemyślu.

Zmarły magnat zapisał olbrzymi majątek Akademji Umiejętności w Krakowie

Z Przemyśla donoszą:

W poniedziałek, dnia 14-go b. m. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Przemyślu sensacyjny proces o

fałszerstwo testamentu hr. Tyszkowskiego.

Tło tej sensacyjnej sprawy jest następujące:

Ś. p. Antoni Tyszkowski, właściciel rozległych majątków w powiecie dobromilskim adoptował, z powodu braku potomstwa, w r. 1865 Pawła Szylak-Tyszkowskiego jako swego syna. Gdy po pewnym czasie okazało się, że adoptowany syn również potomstwa nie zostawił, Antoni Tyszkowski, z obawy, **by** majątek jego nie dostał się w niepowołane ręce, zobowiązał Pawła, by

cały majątek zapisał Akademji Umiejętności w Krakowie.

W grudniu 1912 r. za pośrednictwem przyjaciela swego Feliksa Przysieckiego wręczył Paweł Tyszkowski ministrowi d-rowi Bobrzyńskiemu rozporządzenie ostatniej woli, zaklejone w kopercie, na której uwidoczniony był napis:

„Testament Pawła Tyszkowskiego, otworzyć w 10 dni po śmierci".

Na życzenie testatora, dr. Bobrzyński przejrzawszy testament i stwierdziwszy, że formalnie jest dobrze ujęty, pokwitował odbiór dokumentu.

W parę lat później dr. Bobrzyński przesiedlił się do Poznania, a nie chcąc wozić ze sobą tak cennego dokumentu, oddał testament Tyszkowskiego d-rowi Starzewskiemu, notarjuszowi, do przechowania.

Z rozporządzenia ostatniej woli ś. p. Pawła Tyszkowskiego wynikało, że **uniwersalnym dziedzicem majątku ustanowił Akad. Umiejętności w Krakowie.** Akt spadku podpisany został w obecności świadków.

Ale już w toku postępowania spadkowego wystąpili

krewni zmarłego

z szeregiem rozmaitych pretensji. Pojawił się zarzut, że ś. p. Paweł Tyszkowski sporządził

drugi, późniejszy testament.

Po przesłuchaniu świadków okazał... że zmarły sporządził faktycznie p... śmiercią testament dodatkowy, lecz ...stępnie

spalił go,

pozostawiając w mocy pierwsze rozporządzenie.

Mimo to do sądu okręgowego w ...myślu wpłynęła skarga ze strony k...nych Tyszkowskiego, żądających p...znania im całego spadku na zas... późniejszego testamentu. Okazał... jednak, że

ten późniejszy testament jest sfa...szowany.

Fałszerstwa dokonało kilka o... historja tej sensacyjnej afery sięg... do Wiednia, gdzie aresztowano g... nych sprawców sfałszowanego t...mentu.

Ze względu na niezwykły char... sprawy oraz na udział w sprawie i...tucji tak poważnej jak Akademja U...jętności w Krakowie, proces ten ...wołał wielkie zainteresowanie w c... kraju. (— o —).

Tylko trzy miasta

figurują w rozkładzie jazdy łódzkiego węzła kolejowego.

Na łódzkich dworcach kolejowych, fabrycznym i kaliskim, można otrzymać książeczkę z rozkładem jazdy węzła łódzkiego. Kosztuje ona 50 groszy.

Rozkłady te mogłyby rzeczywiście oddać dużą usługę podróżnym, gdyby istotnie spełniały swoje zadania, a mianowicie uwzględniałyby wszystkie połączenia przynajmniej z większemi ośrodkami miejskimi w Polsce.

Tymczasem z niewiadomych względów figuruje w nich jedynie

Warszawa, Kutno i Kalisz

A inne miasta? Przynajmniej Kraków Poznań, Wilno i Lwów?

Ludzie, którzy często odbywają podróże na dalsze dystanse, kupując świeżo wydane rozkłady, przypuszczali, iż będą z nich mogli korzystać, a tymczasem okazało się, iż informator kolejowy

uznaje tylko stolicę i.. Kalisz oraz Kutno.

Wiadomo nam, iż rozkłady kolejowe, wydawane w dyrekcjach małopolskich, w Poznańskiem ,czy na Pomorzu uwzględniają w najszerszej mierze potrzeby podróżnych. Podano w nich wszystkie węzłowe stacje, połączenia z wszystkiemi większemi miastami polskiemi itd.

Dlaczego tego nie uczyniono w naszych rozkładach?

Na to pytanie trudno jest znaleźć odpowiedź.

—d—

Włamanie do kasy notarjusza w Zakopanem.

36 tysięcy złotych łupem kasiarzy.

Zakopane, 10 października.

Do mieszkania notarjusza dr. Włodzimierza Jasińskiego, mieszczącego się na Krupówkach, na 1-em piętrze wdarli się nocy ubiegłej złodzieje, którzy rozpruli kasę t. zw. rakiem, unosząc znajdujące się w kasie, w kopertach, depozyty.

Suma skradzionych depozytów, według prowizorycznych obliczeń, wynosi 24 tysiące złotych i 1.200 dolarów.

Na spodzie kasy znajdowała się jeszcze kwota 6.000 złotych w gotówce, tej jednak widocznie złoczyńcy nie spostrzegli.

Zawartość kasy ubezpieczoną była na sumę 30.000 złotych.

Poszukiwania władz nie dają narazie rezultatu. Włamywacze pracowali widocznie w gumowych rękawiczkach, nie zostawili bowiem śladów, któreby mogły dać jakiekolwiek poszlaki.

Władze bezpieczeństwa są mniemania, iż włamanie jest dziełem tej samej bandy, która ostatnio obrabowała urząd pocztowy na sumę 65.000 złotych, bowiem włamanie zostało dosłownie w ten sam sposób przeprowadzone.

Zjazd gwiaździsty do Wilna.

Ubiegłej niedzieli, na zakończenie sezonu automobilowego w kraju, odbył się pierwszy zjazd gwiaździsty do Wilna, połączony z pogonią za lisem i wycieczką do Trok — organizowany przez Wileński Automobilklub.

W konkurencji tej uczestniczyli również i automobiliści łódzcy, w liczbie czterech, a mianowicie pp.: Kazimierz Poznański na sam ‚Austro-Daimler", Michał Czylingarjan na sam „Fiat", dr. Leszek Kirkien na sam „Hansa" i dr. Schweitzer na sam „Fiat".

Ze względu na dużą odległość Łodzi od Wilna, uczestniczyli tylko wymienieni wyżej czterej kierowcy, którzy spotkali się z nadwyraz gorącem przyjęciem ze strony organizatorów. Z gości bowiem, łodzianie byli najliczniej jeszcze reprezentowani. Z Warszawy przybył jedynie p. Grabowski na sam „Skoda" i p. Sznarbachowski... koleją. Poznań i Bydgoszcz reprezentowani byli przez jednego uczestnika. Kraków i Lwów nie byli wogóle reprezentowani. Ogółem było 36 wozów, w tem 29 wozów wileńskich. W niedziele odbył się pościg za lisem i wycieczka do Trok.

Pabjanice.

—o—

KONTROLA FABRYK.

Z polecenia urzędu wojewódzk... komisja sanitarna m. Pabjanic odby... ciągu ostatniego dnia kontrola fa... Komisja stwierdzała, czy fabryki p...strzegają przepisów sanitarnych w s...gólności, czy urządziły jadłodajni... ...mywalnie i dostateczną ilość ust... W wyniku kontroli komisja stwierd... że większość fabryk zastosowała s... przepisów sanitarnych. Opraco... materjał oraz wnioski komisja w ... najbliższych dni prześle do urzędu ...jewódzkiego.

OBCHÓD KU CZCI PUŁASKIEGO

Obchód ku czci Pułaskiego odb... się w Pabjanicach w niedzielę dni... b. m. Obchód rozpocznie się nabo...stwem w kościele N. Marji Panny, ...czem w sali kina miejskiego odbędzie akademja. W związku z uroczysto...mi komitet obchodu wydał ilustro... ulotki z życiorysem Pułaskiego. K... będą rozdawane w szkołach i na... cach.

NOWY INSPEKTOR SZKOLNY

Dotychczasowy inspektor szkoln... ...wiatu łaskiego p. Bronisław R... przeniesiony został na identyczne s...wisko do Kalisza. Kuratorjum sz... w Łodzi przesłało do ministerstwa ...wiaty wniosek o mianowanie bez ...kursu na opróżnione stanowisko p. ...wika Steka, dotychczasowego zast... insp. szkolnego w Pabjanicach.

ZATARG Z FABRYKĄ.

Przystępując do budowy noweg... ...stu na rzece Dobrzynce przy ul. L...nowej, magistrat zajął pod nową u... przyczółek mostowy część placu ...leżącego do fabryki chemicznej. A...nistracja fabryki zaprotestowała p...ciwko poczynaniom magistratu i w...zując się hipoteką zwróciła się do w... o wstrzymanie robót przy moście ... zwrot zabranej części terenu. Magi... bronić się będzie planem regulacy... miasta, który przewiduje zajęcie p... licę zakwestjonowanego terenu. P... przy budowie mostu posuwają się s...ko naprzód.

KRONIKA

Październik 11 PIĄTEK

Dziś: Germana
Jutro: Maksymiljana

Wschód słońca	5.52
Zachód słońca	16.53
Wschód księżyca	2.52
Zachód księżyca	10.01
Długość dnia	10.00
Ubyło dnia	6.00

Wypadki dnia.

Wielką sensację przeżywa
Paryż wesoły, beztroski,
Głównym tematem Paryża
Jest dzisiaj pan Biesiedowski.

„Cze-Ka" zagięła nań parol,
Moskwa ze złości się wścieka,
A Biesiedowski się śmieje:
„Cze-Ka"? A niech sobie czeka! —

Znane jest wszystkim przysłowie
O chłopie, Bogu i kulach:
Znów swą stolicę odzyskał
Znajomy nasz — Amanullah.

Jeśli na tronie zasiądzie
Triumfem zdobiąc swą minę,
Ciekawe, czy zaprzestanie
Przemycać on kokainę.

W Opolu proces się toczy
Pod hasłem nie bylejakiem:
„Czy wolno niemcom bezkarnie
Pomiatać każdym polakiem?!

Wynik tej niecnej komedji
Można przewidzieć już zgóry,
Będzie on nowym dowodem
„Starej, niemieckiej. . kultury".

BEBE.

Sprawy wojskowe.

—o—

Spis rocznika 1909.

Dziś, w piątek dnia 11 bm. winni zgłosić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnem (Piotrkowska 212), mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie ...go komisarjatu policji o nazwiskach na litery L.Ł.M.N.O.

Jutro, w sobotę dn. 12 bm. winni zgłosić mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery P. R. Do rejestracji należy przynieść wszelkie dokumenty osobiste. b.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro, w sobotę urzędować będzie w lokalu przy ulicy Pomorskiej 18 dodatkowa komisja poborowa.

Na komisję mają się stawić ci, którzy otrzymali na ten dzień wezwania ze starostwa grodzkiego.

Komisja przyjmie tylko zamieszkałych na terenie komisarjatów policji 2, 3, 8, 9 i 11 jako też tych z rocznika 1908, którzy nie stawali dotychczas przed komisję poborową. b.

Ogrzewane tramwaje.

Inowacja będzie wprowadzona w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Nowe wagony tramwajowe, które obecnie przybywają do Warszawy posiadają mechanizmy elektryczne do ogrzewania.

Dzięki temu w roku bieżącym temperatura w wagonach tramwajowych będzie zimą o kilka stopni wyższa niż w roku ubiegłym.

Utrzymanie stałej cieplej temperatury w wagonach tramwajowych jest niemożliwe z powodu ciągłej cyrkulacji zimnego powietrza, w każdym bądź razie nie będzie się mocno odczuwać mrozu przy wprowadzonej inowacji.

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie pan wojewoda łódzki Władysław Jaszczołt.

Śpiący maszynista na parowozie.

Wstrząsające sceny podczas katastrofy pod Sobolewem.

Pasażerowie wyskakiwali z okien wagonów w głęboki parów.

Katastrofa kolejowa pod Sobolewem, o której donjosła wczorajsza „Republika" należy niewątpliwie do rzedu

największych,

jakie w ostatnich czasach wydarzyły się w Polsce.

Nieukończone jeszcze śledztwo szczegółowe ustaliło do tej pory, że głównym sprawcą katastrofy jest

maszynista pociągu towarowego, Rydzewski,

który zasnął na posterunku i wskutek tego nie zatrzymał się ,jak powinien, na 15-minutowy postój na stacji Sobolew.

Znamiennym jest fakt, że w krytycznym momencie zwrotniczy, widząc, że maszynista

przejechał przez stacje

bez zatrzymania sie,

rzucał kamieniami w parowóz,

chcąc w ten sposób zwrócić uwagę obsługi lokomotywy na grożące niebezpieczeństwo.

Również drużyna konduktorska, zdając sobie sprawę, że znajduje sie

w obliczu katastrofy

dawała maszyniście odpowiednie sygnały. Lecz wszystkie te zabiegi okazały się daremne.

Tuż za stacją (300 mtr.) pociąg towarowy

zderzył sie

z osibowym, nadjeżdżającym właśnie od strony Dęblina.

Ocalonych od śmierci i ran pasażerów pociągu osobowego ogarneła panika. Nie wiedząc, że pociąg stoi

nad głębokim parowem,

poczęli w mrokach nocy wyskakiwać przez okna i to głównie powiekszyło

liczbę ofiar.

Maszyniści obu pociągów ulegli ciężkim poranieniom i trudno bylo wydobyć od nich jakiekolwiek zeznania. Rydzewski zdołał jeszcze, mimo odgryzienia sobie w czasie zderzenia

części języka,

oświadczyć, że nie zatrzymał sie w Sobolewie na skutek

silnego zamyślenia i zdenerwowania,

spowodowanego samobójstwem szwagra, który w przeddzień rzucił się

pod pociąg.

Stwierdzono również, że Rydzewski alkoholem nie był podnieconv.

Podkreślić trzeba przedewszystkiem pełną poświęcenia i energiczna akcję ratunkową, z jaką zgłosili się natychmiast po katastrofie felczer kolejowy p. R. Kraszewski, pani Kazimiera Noiszewska i p. Jan Waśniewski, aptekarz z Sobolewa. Następnie dopiero zajęli sie rannymi przybyli lekarze i felczerzy z Dęblina.

W strasznej tej katastrofie nieocenione wprost usługi oddały wojskowe

samoloty sanitarne.

Dwa z 1-go pułku lotniczego w Warszawie i trzeci z wyższej szkoły w Dęblinie przewiozły do szpitala okręgowego ogółem

9 rannych

i dzięki temu tylko uda sie utrzymać przy życiu rannych żołnierzy w katastrofie.

Akcja samolotów jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem podczas katastrofy kolejowej.

Kto będzie komisarzem

w okręgowym związku kas chorych.

Dr. Fichna odmówił objęcia tego stanowiska.

Sprawa nominacji komisarza rządowego w okręgowym związku kas chorych w Łodzi nie została jeszcze dotąd definitywnie rozstrzygnięta. Sam fakt nominacji komisarza nie ulega już kwestji, dotąd jednak nie nastąpił jeszcze ostateczny wybór kandydata.

Przed kilku dniami donosiliśmy o kandydaturze inż. Pruszkowskiego, dyrektora spółki akcyjnej S. Rosenblata. W dniu wczorajszym dowiedzieliśmy się, iż kandydatura ta narazie stała się nieaktualna. Propozycję objęcia stanowiska komisarza w okręgowym związku kas chorych w Łodzi otrzymał b. prezes rady miejskiej adw. dr. Bolesław Fichna. Jak się jednak dowiadujemy, **dr. Fichna nie przyjął zaproponowanego mu stanowiska.**

Wobec powyższego, sprawa nominacji komisarza znów została na kilka dni odroczona. (i).

OJCOWIE MIASTA RADZILI

nad fatalnym stanem chodników na ul. Piotrkowskiej, brakiem gotówki w kasie miejskiej i podatkiem widowiskowym.

Ministerstwo obniżyło podatek od kin.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady miejskiej, poświęcone niemal wyłącznie sprawom podatkowym. Na pierwszym planie figurowała sprawa statutu o podatku widowiskowym, który, wielokrotnie zmieniany, bardzo poważnie podwyższał szereg stawek podatkowych. I to właśnie spowodowało gorącą dyskusję radnych.

Na wstępie przewodniczący r. Klim zakomunikował, iż magistrat postanowił nie zaciągać pożyczki od elektrowni łódzkiej w kwocie 1 i pół miljona złotych na cele obrotowe. Rezygnacja magistratu umotywowana była b. ciężkiemi warunkami, jakie stawiała elektrownia, m. in. żądaniem

zamiany akcji 1886 roku, posiadanych przez magistrat, na nowe.

Następnie zabrał głos r. Wojewódzki, który zainterpelował magistrat w sprawie

fatalnego stanu chodników na ul. Piotrkowskiej,

zapytując, kto chodniki te naprawi.

W odpowiedzi prez. Ziemięcki wyjaśnił, że według nowej ustawy budowlanej chodniki należą do gmin, ale miasto nasze nie jest w stanie, w chwili obecnej, ponieść tak wielkich ciężarów. Wobec tego, że w podobnej sytuacji znalazły się wszystkie niemal miasta, samorządy prowadzą wspólną akcję, celem złagodzenia w jakikolwiek sposób tych ciężarów. W każdym bądź razie, miasto postara się uczynić wszystko, co będzie w jego mocy, by jako tako chodniki doprowadzić do porządku.

Po odczytaniu komunikatów, przystąpiono do porządku dziennego, dokonywując wyboru członków komisji rewizyjnej miejskiej oraz

miejskiej komisji muzycznej,

w skład której weszli pp. prez. Ziemięcki, prezes inż. Holcgreber, ławnik Smolik, dyr. Adwentowicz, inż. Goldberg, J. Frydberg, A. Spielman, dyr. Wolczyński r. Bialer, dyr. Kijeńska i prof. Halpern.

Wreszcie przystąpiono do właściwych spraw podatkowych. Ustalono mianowicie na rok 1930 wysokość stawek dodatku komunalnego na rzecz m. Łodzi do państwowego podatku przemysłowego oraz stawek dodatku komunalnego do opłat od sprzedaży i wyrobu trunków.

W końcu zreferowano najbardziej aktualną sprawę

podatku widowiskowego.

Okazało się, że w roku 1925 najwyższa stawka podatku widowiskowego — w kinach — wynosiła 75 proc. Na skutek strejku kin magistrat obniżył tę stawkę czasowo, na okres przesilenia gospodarczego, do 50 proc. Tymczasem w roku 1928 ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło opracowanie nowego statutu widowiskowego, według nadesłanego przez się szematu.

Magistrat nie chciał się do tego zastosować, uważając, że ministerstwo niema prawa narzucać magistratowi stawek podatkowych. Przed kilku miesiącami jednak magistrat otrzymał ostry monit w tej sprawie z urzędu wojewódzkiego i obecnie

musiał podporządkować się zarządzeniu ministerstwa.

Równocześnie jednak magistrat zaskarżył to zarządzenie do N. T. A.

Zarządzenie ministerstwa przewiduje, iż najwyższa stawka podatku nie może przekraczać 60 proc. od cen biletów w kinach i to właśnie nie jest na rękę magistratowi, który w myśl dotychczasowego statutu podatkowego mógł w dowolnej chwili powiększyć podatek do 75 proc.

Po przyjęciu statutu w brzmieniu ministerstwa, posiedzenie zostało zamknięte. S.

W fotelu i za kulisami.

W czepku urodzony.

Krotochwila w 3 aktach Wincentego Rapackiego (syna) w Teatrze Miejskim.

Bohaterami sztuki p. Rapackiego są półgłówki, idjoci, kretyni — wogóle indywidua chronicznie cierpiące na rozmiękczenie mózgu. Ci ludzie mogą być ciekawi, ale tylko dla lekarzy chorób umysłowych. Dlatego też głębszy sąd o tej makabrycznej krotochwili należy raczej do psychjatry, niż do recenzenta teatralnego, mającego tę manję, że posiada wszystkie klepki w jako takim porządku.

Wobec **tego** na ten raz muszę zrezygnować z napisania krytyki, zaznaczając jeno objektywnie, iż krotochwila ma jedną cenną zaletę: jest krótka i kończy się około jedenastej.

Przy okazji prosimy dyrekcję, aby w interesie swoim i publiczności skreśliła jeden akt — wszystko jedno jaki. Rzecz na tem zyska, a publiczność opuszczając teatr już o dziesiątej, zdąży jeszcze pójść do kinematografu. Dzięki temu nikt nie będzie rozpaczał, że stracił wieczór.

Z wykonawców na pierwszy plan wysunął się p. **Winawer** w kapitalnie zagranej roli impresarja Langiewicza. Świetny epizod stworzył p. **Znicz**, jako reporter Migacz. P. **Krotke** robił co mógł, aby dowieść, że Franio Łącki istotnie w czepku się urodził.

Z obsady kobiecej na wyróżnienie zasługuje p.**Niemirzanka** (nader miła Zosia) i **Krzywicka** (pełna temperamentu prymadonna opery Rena).

W teatrze była nuda i melancholja, nie było — orkiestry i publiczności.

W. POLAK.

RADJOPROGRAM

Godz. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowiee 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych 15.20 — „Przegląd wydawnictw peerjodycznych." omówi prof. Henryk Mościcki. 16.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — Rozmaitości 17.00 — Transmisja z sali rady miejskiej uroczystej akademji ku czci Kazimierza Pułaskiego 18.00 — Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko" pod dyr. St. Nawrota. 18.45 — Rozmaitości 19.25 — Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — Sygnał czasu 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Rudolfa Niliusa, Jella Braun-Forwald (alt) i Antoni Marja Topitz (tenor). Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, wiadomości bieżącee, oraz komunikaty PAT.

Szkoły złodziejskie w Łodzi

Wykłady odbywają się w melinach i kryjówkach złodziejskich.

„Profesorowie" kształcą specjalistów-kasiarzy, doliniarzy i pajęczarzy.

W podziemnym świecie łódzkich przestępców istnieje pewna kategorja „rycerzy przemysłu", o których publiczność prawie nigdy się nie dowiaduje.

Wiadomo, że istnieją „kasiarze" — specjaliści od kas ogniotrwałych, „doliniarze" — specjaliści od rewidowania kieszeni bliźnich, „pajęczarze" — specjaliści od strychów, na których suszy się bielizna...

Wszystkie te kategorje i wiele innych jeszcze z fachu złodziejskiego znane są ogółowi z raportów policyjnych, spraw sądowych, kroniki prasowej, o istnieniu jednej tylko kategorji niewiele wiadomo jest ogółowi:

o — „profesorach" fachu złodziejskiego.

Nie jest to żadna ironja... Rzeczywiście — istnieją tacy „pedagodzy", tylko nie figurują oni nigdy w raportach ani sprawozdaniach sądowych, bo działalność ich wymyka się z pod rąk karzącej sprawiedliwości... Polega ona na chowaniu nieletnich na przestępców,

nauczaniu ich fachu złodziejskiego.

Żyją z tej działalności, utrzymują się z niej wcale nieźle ci „kierownicy" szkół przestępczości, werbując sobie element uczniowski pośród dzieci przedmiejskiej ulicy, jakich tyle znajduje się w Łodzi, rzuconych na pastwę losu, bez nadzoru, bez opieki ojcowskiej...

„Profesorzy" rekrutują się w zasadzie z „wyranżerowanych", starszych złodziei, takich, którym nie chce się już na własną rękę oraz własne ryzyko chodzić „na robotę", którzy są już zniedołężniali i wolą oddawać się zupełnie prawie nieryzykownej, całkiem bezpiecznej działalności.

Ryzyko — rzeczywiście minimalne, bo „nauczyciel" potrafi proceder swój nietylko zręcznie ukryć przed okiem władz, ale również ofiary swe utrzymać w posłuszeństwie i karności. W razie „wsypy" uczniowie muszą odpowiadać sami za siebie, podczas gdy „profesor" — ten rzeczywisty sprawca, — pozostaje skromnie w ukryciu...

Dzieci przechodzą edukację zależnie od gałęzi przestępstwa, do której są przeznaczone.

Inaczej uczy się „lipkarza", — specjalistę od okradania wozów, inaczej kieszonkowca... Najczęściej ze szkół złodziejskich wychodzą właśnie

złodzieje kieszonkowi.

Jest to jakby pierwszy stopień dalszej karjery, podczas której złodziej może jeszcze zmienić swoją specjalność. Ponadto „doliniarstwo", t. j. okradanie kieszeni, wymaga specjalnej zręczności palców i długiego wprawiania się.

Nauka doliniarstwa odbywa się

na zwykłym krawieckim manekinie,

przyodzianym w marynarkę. Ponadto manekin zaopatrzony jest w liczne, zawieszone na nim dzwonki w rodzaju tych, jakie ozdabiają paradną uprząż koni.

Nauka polega na tem, że uczeń musi opróżnić kieszenie manekina w ten sposób, aby — broń Boże —

nie zabrzęczał ani jeden z licznych dzwoneczków.

Niech tylko zabrzęczy, a ciężka ręka „profesora" wnet daje dotkliwie odczuć uczniowi, jak... kraść nie należy...

Poza sztuką np. ostrożnego wyciągania dwoma palcami portfelu z bocznej kieszeni uczy się wychowanek również sztuki przybierania odpowiedniej pozycji do „klijenta", podczas delikatnej tej operacji, i wielu innych jeszcze

subtelnych tajemnic zawodu...

Gdy edukacja jest skończona, młody wychowanek idzie na „robotę" i w ten sposób wypłaca się nauczycielowi za naukę...

Wielu wychowanków spełnia też czynności pomocnicze przy starszych „profesjonalistach", robiąc wywiady na miejscu, gdzie ma być dokonana kradzież lub też pilnując podczas okcji złodziejskiej,

czy nie zbliża się policja...

Niestety — złoczyńcy, którzy zaprawiają nieletnie dzieci do przestępstw i zbrodni, są — jak powiedzieliśmy — bardzo trudno uchwytni. Urządzają się zawsze w ten sposób, że brak przeciwko nim tych konkretnych danych, które nawet przy setkach poszlak są konieczne.

Ukrywają się przed okiem władz, prowadząc swój proceder w wielkiej konspiracji i ścisłem ukryciu...

Wiedzą o tem dobrze nietylko władze policyjne, ale sądy dla nieletnich walczą też, jak mogą, z tem groźnem zjawiskiem. Jest to walka niełatwa, bo terenem jej są wszelkie te zaułki, meliny, zakamarki i kryjówki złodziejskie, w jakie obfituje wielkie miasto fabryczne Łódź...

R.

Wojna gazowa nad Łodzią

odbędzie się w niedzielę, dn. 13-go b. m.

Komitet wojewódzki LOPP. urządza na zakończenie „Tygodnia propagandowego" w dniu 13 b. m., t. j. w nadchodzącą niedzielę, **wielki pokaz walki chemicznej.**

Komitet wojewódzki LOPP chąc dać ogółowi obraz strasznej wojny z użyciem gazów bojowych nie szczędząc nakładu pracy i kosztów z tem związanych, postanowił **zademonstrować kilka zadań taktycznych z dziedziny walki chemicznej,** pokaz więc składać się będzie z trzech zasadniczych cześci:

1) **Napad lotniczo-gazowy na kompanię 31 p. S. Kan.** nieprzygotowaną do walki z samolotami. Samolot nieprzyjacielski spostrzega kompanję te i zniżając się **zarzuca wroga bombami gazowemi.** Żołnierze nie przygotowani do obrony rozbiegają się w poszukiwaniu środków zaradczych. Kompania ponosi duże straty i zostaje odesłana do rezerwy.

Obok nieprzygotowanej kompanji 31 p. p. S. Kan. stoi **przygotowana kompanja** 28 p. p. S. Kan., która za zbliżeniem się samolotów zostaje zaalarmowana przez posterunek obserwacyjny i stosuje obronę.

Ludzie, konie i psy w maskach przeciwgazowych. Karabiny maszynowe ostrzeliwują samolot, który rzuciwszy parę bomb, wyrządziwszy małe straty niknie w przestworzach:

2) Jako drugi punkt programu zademonstrowane będzie **współdziałanie samolotu z piechotą.** Kompanja 31 p. p. S. Kan. obsadzi pozycje umocniona w rowach otaczających boisko W. K. S., kompanja 28 p. p. S. Kan. wspierana przez samolot wykona **atak na pozycję umocnioną.** Obydwie kompanie posługiwać się będą przy obronie i natarciu **karabinami maszynowemi i recznemi.** Samolot ostrzeliwać będzie broniących się ogniem wzdłuż okopów:

3) Jako trzeci i ostatni punkt programu zademonstrowany zostanie **napad eskadry samolotów na ważny objekt strategiczny (Plac Hallera)** woisko stanowiące obronę przed atakiem zastosuje **zadymienie objektu przez zapalenie świec dymotwórczych.** Zadymienie ma na celu udaremnienie samolotom ataku. Niezależnie od zadymienia, **samoloty ostrzeliwane będą przez działa 10 p.a.k.p.**

Jak więc wynika z podanego powyżej programu pokaz gazowy wypadnie wspaniale i spodziewać się należy, że na Plac Hallera wylegną wielotysięczne tłumy łodzian, żądnych emocji.

Pokaz ten będzie celowym, a zarazem pouczającym i to ostatnie właśnie ma na uwadze zarząd ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Zaznaczyć należy, **że tym razem** w imprezach **powyższych** nie beda użyte gazy łzawiące.

Straszaki są niebezpieczne.

Ministerstwo zakazało sprzedaży tej broni bez specjalnego zezwolenia.

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki otrzymał okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych o prawie nabywania rewolwerów t. zw. straszaków i „knock-outów". Dotychczas broń ta znajdowała się w wolnym handlu, t. zn. można ją było nabywać bez żadnych ograniczeń. W myśl okólnika ministerstwa, obecnie **wszyscy posiadacze tych rewolwerów będą musieli zaopatrzyć się w zezwolenia.**

Motywem tego rozporządzenia jest opinja ministerstwa spraw wojskowych wydana niedawno, po przeprowadzeniu badania tych rewolwerów.

Okazało się, że **straszaki użyte z bliska, są tak samo niebezpieczne, jak zwykłe rewolwery.** Zwłaszcza t. zw. „knock-out'y", są niebezpieczne z tego względu, iż **naboje zawierają substancję odurzającą, tak silną, że zaatakowany może nawet stracić przytomność na kilka minut.**

Bez zezwoleń straszaki nie będą więcej sprzedawane. **i.**

Najgroźniejszy wróg ludzkości jest zwalczany w Łodzi z całą ofiarnością.

RAK może być i będzie pokonany przy pomocy najradykalniejszego środka, jakim jest — RAD

W domu przy ulicy Piotrkowskiej 5 istnieje już od dwuch przeszło lat pe a placówka społeczna, o której społe- eństwo łódzkie dowiaduje się wpraw- e od czasu do czasu z wzmianek i ko- nikatów prasowych, z którego działal ścią jednak nie jest ono zbyt blisko najmione.

Jest to „Łódzkie Towarzystwo zwal- nia raka" — tego jednego z najgroź- szych bodaj wrogów życia ludzkie- ..

Odwiedzamy lokal towarzystwa, prag c bliżej zaznajomić się z działalnością tak pożytecznej, sympatycznej pla- wki.

Miłe, pogodne pokoiki, uprzejmi fun- onarjusze towarzystwa — lekarze, pie niarki — wszystko to zdaje się na po- wcale nie zdradzać, że właśnie na małym „odcinku frontu" w wojnie owieka o zdrowie i życie toczy się tak liwy bój z tak groźnym przeciwni- m..

W małym korytarzyku oraz w pocze- ni siedzi kilkanaście osób różnego ku, różnej płci oraz różnej przynależ- ci społecznej. Są to—pacjenci, lub też y tylko, którzy — bojąc się, czy nie aną pacjentami przyszli zawczasu, uświadomić się, y nie grozi im straszna ta choroba...

Im wcześniej, tem lepiej.

Bowiem towarzystwo wychodzi ze znego założenia, że właśnie w tej dzinie, daleko więcej niż w wielu in- h dziedzinach chorób, uświadomie- umożliwiające leczenie w zarodku, bodaj najważniejszym czynnikiem ecznej walki, to też prowadzi ono na oką skalę akcję propagandową przy ocy plakatów, ulotek itd.

Dzięki tej akcji zgłaszają się do towa- twa liczne jednostki, które zauważy- a sobie pewne, ewentualnie groźne, wy i poddają się badaniu...

— Im więcej osób zgłasza się do nas powiada nam jeden z lekarzy, opro- zając nas uprzejmie po lokalu — łatwiej jest nam rozwijać skuteczną ałność leczniczą. Bo najważniejszą zą w walce z rakiem jest — jak wia- o

wczesne rozpoznanie go.

Wielu ze zgłaszających się wychodzi miechem na twarzy i lekkiem sercem Wielu też.. blednie i patrzy na leka- z rozszerzonemi z przerażenia źreni- i...

Zależy — jaki zapadł wyrok: rak czy

Jest uleczalny!

— Jakie wyniki osiąga się obecnie leczeniu raka? Czy nadal jest to je- e choroba zasadniczo nieuleczalna? my.

— Zasadniczo rak daje się usunąć cał cie, ale — oczywiście tylko rak le- y zawczasu, i to przeważnie: rak ny, t. j. tworzący się na powierzch- ała. Wtedy istnieje nieomal stupro- owa możliwość całkowitego usunię- go.

Gorzej oczywiście przedstawia się wa z rakiem wewnętrznym, który worzył się w organiźmie. Wtedy też ko zdarza się możność leczenia zaw u. Z takim rakiem przeważnie chory za się wtedy, kiedy narośl już się nęła, a wcześniej zgłosić się — nie e, bo nie mógł przecież wiedzieć o liwym nowotworem rosnącym nagle go organiźmie...

Arcy-cenny minerał.

— Jakie metody leczenia stosuje to- rzystwo

— Jesteśmy w posiadaniu wszyst- nowoczesnych środków do walki adamy więc przedewszystkiem rad.

Już w roku 1927 nabyliśmy ten środek. **Mamy 80 miligramów tego arcy-cennego minerału.** Jest to ilość niezbyt wielka, nasz rad wyrwał już jednak setki chorych z objęć strasznej śmierci i setkom chorym ulżył w strasznych cierpieniach..

Pozatem posiadamy też ogromny aparat Rentgena do głębokiej terapji, nabyty również przed dwoma laty. Jest to ostatni wyraz techniki w zastosowaniu do medycyny.

I lekarz pokazuje nam i objaśnia skomplikowany ogromny przyrząd, który oddaje nieocenione usługi przy leczeniu raka.

— Pozatem — informuje nas dalej nasz interlokutor — leczy się raka jeszcze sposobem chirurgicznym — przez operacje. Tych, oczywiście, nie możemy dokonywać na miejscu... Takich chorych kierujemy do miejscowych szpitali.

Nie zaniedbywać!

Działalność towarzystwa nie ogranicza się jednak, bynajmniej, na doraźnem leczeniu do tymczasowego skutku. **Rak jest choroba, co do której zasadniczo nigdy nie można mieć pewności, że jest usunięta raz na zawsze.**

To też we wszystkich, bez wyjątku, wypadkach, nawet w takich, w których pozory i ekspertyzy świadczą o wyzdrowieniu, roztaczamy dalszą opiekę nad pacjentem. Nawet wbrew jego woli...

Przedstawia się to w praktyce tak, że zobowiązujemy każdego pacjenta do zgłaszania się do nas w celu obesrwacji co trzy miesiące. Jeżeli pacjent nie zgłosił się sam w tym terminie, upominamy go przy pomocy karty pocztowej o obowiązku względem własnego życia. Jeżeli i wtedy nie zgłasza się, **kierujemy do niego jedną z naszych pielęgniarek, która robi „wywiad" i skłania podejrzanego o recydywę osobnika do niezaniedbywania się...**

Opiekę taką roztacza towarzystwo nietylko nad pacjentami łódzkimi, ale również zamiejscowymi.

Działalność towarzystwa rozciąga się bowiem zarówno na Łódź jak też na całe województwo łódzkie. Pacjenci, przyjeżdżający z okolicznych miast i wiosek, lub też przysyłani stamątd przez tamtejszych lekarzy, zdarzają się w działalności towarzystwa nader często...

Uczeni pracują.

— Wiadomo panom niezawodnie — pytamy — że w tych dniach gazety doniosły o nowem sensacyjnem odkryciu dokonanem w Wiedniu: kilku tajtemszym uczonym udało się wynaleźć substancję— (preparat, sporządzony z krusty raka) która— nałożona na narośl, działa na nią niszcząco?

— Owszem, czytałem o tem, ale trudno byłoby wydać opinję na podstawie suchej wiadomości dziennikarskiej. Wiadomości o nowych metodach leczenia raka, o wynalazkach, pozwalających na radykalne wyleczenie, zjawiają się przecież często, bo uczeni pracują wciąż nad tym strasznym dotychczas jeszcze nie rozwiązanym problemem, jednak — **do tychczas jeszcze nie znaleziono żadnego radykalnego środka.** Mimo to — należy zapatrywać się optymistycznie i wcale nie jest wykluczone, że powyższa wieść sprawdzi się w rychłej przyszłości, że **ludzkość naprawdę odniesie zwvciestwo nad tvm złośliwym wrogiem..**

Brak nam pieniędzy.

Tymczasem musimy trzymać się dotychczasowych metod. Z tej racji staramy się też obecnie usilnie o kupno większej ilości radu.

Z posiadanym przez nas radem rzecz przedstawia się tak: naświetlanie jednego pacjenta musi być kontynuowane przez dłuższy lub krótszy czas, ponieważ zaś pacjentów mamy dosyć (również Kasa chorych przysyła nam, na mocy wzajemnej umowy, swoich chorych) więc — wytwarzają się ogonki...

Rad jest nam koniecznie potrzebny, głowimy się też teraz nad sposobami nabycia go. A wiadomo przecież, że nie jest to łatwa sprawa... **Jeden jedyny miligram radu kosztuje szalone sumy, a my musimy mieć tego środka — kilkadziesiąt miligramów, aby zadość uczynić obowiązkowi względem chorych bliźnich, których w Łodzi — nie brak...**

Jedyne miasto w Polsce.

Opuszczamy lokal Towarzystwa zwalczania raka z tem przeświadczeniem **że Łódź jest jedynem w Polsce miastem, które posiada instytucję społeczną tego rodzaju.** Ani stolica, ani inne miasta w kraju nie zdobyły się na taką placówkę ani nie walczą z chorobą raka w takim zakresie, jak to czyni Łódź.

Łódź też jest jedynem w Polsce miastem, które posiada dobroczynny rad jako własność społeczną. Żadne inne miasto w kraju nie może się poszczycić takim rzeczowym dowodem humanitarnej troskliwości o zdrowie i życie swych obywateli.

Jest to zasługą Towarzystwa zwalczania raka, jemu też należy się za to szczere uznanie.

Remus

Konkurs na parcelację Łagiewnik.

Termin składania planów upływa 25-go października.

W dniu 25 października r. b. upływa termin konkursu, ogłoszonego przez magistrat m. Łodzi w porozumieniu z tow. urbanistów polskich na sporządzenie planu regulacyjnego i parcelacyjnego maj. Łagiewnik (lit. A) o powierzchni około 360 ha.

Celem zachęcenia do udziału w konkursie najpoważniejszych sił technicznych magistrat m. Łodzi wyznaczył trzy nagrody konkursowe w wysokości 7.000 zł., 6.000 zł., 3.000 zł., oraz 2 zakupy po 1.500 zł.

Warunki konkursowe wraz z planem warstwicowym maj. Łagiewniki otrzymać można w wydziale budownictwa magistratu m. Łodzi (Plac Wolności 14) lub też w tow. urbanistów polskich (Warszawa, Koszykowa 55), za opłatą zł. 25.

Konkurs ten, którego celem jest uzyskanie najbardziej racjonalnego uregulowania i rozparcelowania — należącego do gminy m. Łodzi — maj. Łagiewniki, obudził w sferach architektów, planistów i urbanistów polskich wielkie zainteresowanie ze względu na projektowane przez łódzkie władze miejskie stworzenie w maj. Łagiewniki nowego typu osiedla, t. zw. miasta-lasu.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Rywale".

Imponujące widowisko kapitalnie zainscenizowane przez Leona Schillera zyskało entuzjastyczne oceny prasy całej Polski. Dziś gościć będzie Teatr Miejski reprezentantów świata artystycznego stolicy pp.: Boya-Żeleńskiego, Słonimskiego i red. Grydzewskiego.

„MIRA EFROS"

Jutro, w sobotę, o godzinie 4-ej po południu po cenach najniższych (od 50 gr.) „Mira i Efros".

„W czepku urodzony".

W sobotę o godzinie 8.30 wiecz. „W czepku urodzony".

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI KAZIMIERZA PUŁASKIEGO.

W niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim Uroczysta Akademja ku czci Kazimierza Pułaskiego. Przemówienia wygłoszą pp.: Prof. Lorenz i p. Zaborowski — por W. P. Stronę muzyczną reprezentować będzie chór im. Moniuszki, oraz orkiestra wojskowa. W części recytacyjnej biorą udział artyści Teatru Miejskiego pp.: Niedźwiecka i Krzemieński.

Bilety bezpłatne rozdzieliła dyrekcja Teatru pomiędzy delegacje młodzieży, związki i wojsko.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w piątek premjera głośnej sztuki Leonarda Franka „KAROL I ANNA" (Powrót z niewoli). Zapowiedź wystawienia tej sztuki wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie, czego dowodem nieliczna ilość biletów jaka pozostała jeszcze w kasie. Reżyserował sztukę Leopold Zbucki. Dekoracje przygotował E. Pietkiewicz. Obsadę stanowią: B. Bronowska, Makarczyk-Wasilewska, Zofja Marcinowska, E. Waczyńska, St. Daniłowicz, R. Gorowski, W. Matuszkiewicz, L. Madaliński, T. Warchałowski, L. Zbucki.

W sobotę i niedzielę powtórzenie „Karola i Anny".

„RZECZYWISTOŚĆ"

W niedzielę o godz. 5-ej po poł. komedja Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość" po raz ostatni z Kozłowską, Lubieńską, Meliną. Ceny najniższe od 1 zł. do 6 zł.

TEATR POPULARNY

Bajka dla dzieci.

Jutro w sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godz. 12-ej w południe gorąco przez dziatwę przyjęta — efektowna i barwna urozmaicona tańcami i śpiewami bajka dla dzieci B. Hertza „ZAKLĘTE TRZEWICZKI".

***

Dziś po raz ostatni wesoła komedja Montgomere'go „CAŁY DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA" poczem doskonała ta sztuka schodzi z afisza.

POŻEGNALNY KONCERT BRACHA ZFIRA.

Wczorajszy koncert jemenitki palestyńskiej Bracha Zfira miał wyjątkowy sukces artystyczny i Sala Filharmonji była doszczętnie wyprzedana, a wiele osób musiało odejść bez biletów. Zgromadzona publiczność obdarzała artystkę niemilknącemi oklaskami i domagała się wciąż bisów. Nachum Nardi jako pianista-kompozytor cieszył się również wielkiem powodzeniem.

Wobec kolosalnego zainteresowania odbędzie się w środę, dnia 16 b. m. w Sali Filharmonji drugi oraz pożegnalny koncert Bracha Zfira i Nachuma Nardi.

Program będzie zmieniony.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

KONCERT ALFREDA HOEHNA.

Alfred Hoehn, którego koncert został zapowiedziany na nadchodzący wtorek, dnia 15 b. m., w Filharmonji, jest pianistą w którym niewiadomo, co więcej podziwiać: czy iskrę bożą, rozniecony płomienny temperament, czy skończoność techniczną, czy bogactwo natury artystycznej, która potrafi tyle odrębności uwypuklić w charakterze każdego dzieła. Jednem słowem jest to pianista z łaski bożej.

KOMUNIKAT.

Powołując się na komunikat P.P.S. Fr. R., skierowany przeciwko byłej dzielnicy „Górnej" tejże partji, oświadczamy w imieniu ogółu członków co następuje:

Nieprawdą jest jakoby komitet dzielnicy Górnej został zawieszony w czynnościach. Natomiast prawdą jest, iż członkowie komitetu sami zrzekli się mandatów w charakterze członków P.P.S. d. Fr. R., nie chcąc pozostawać w żadnych stosunkach formalnych ani faktycznych z fikcyjnym O.K.R. łódzkim.

Występowanie p. Płuciennika i jego towarzyszy w imieniu biura C.K.R. P.S.P. d. Fr. R. w Łodzi, jest dowodem samowoli tych panów, gdyż biuro takie nie było uznane przez dzielnicę Górną, ponieważ obsadzone było przeważnie nominantami — grupą zwolenników p. Płuciennika, nie było zaś przedstawicielstwem wszystkich dzielnic. Zresztą na czele tego biura według projektu zaprotokułowanego miał stać p. Szczypiorski, nie zaś Płuciennik.

Co się tyczy oddania książek rachunków i pieniędzy, oświadczamy, iż są one własnością wszystkich członków dzielnicy, która jako całość oderwała się od P.P.S. d. Fr. R. i sama własnością swoją dysponuje, tembardziej, iż rozpoczęta akcja zbierania ofiar na cele kulturalne dzielnicy prowadzona była wyłącznie przez samych członków dzielnicy bez żadnej pomocy władz centralnych, ani też bez pomocy innej.

Komitet: Bolesław Strużewski, Ignacy Syska, A. Matusiak, J. Błaszczyk.

Umorzyć sprawę, skasować karę

obiecywał swym klijentom rzekomy aplikant sądowy.

Halber został skazany na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Wśród słabo orjentujących się klijentów sądowych Józef Halber znajdował z łatwością żer. Podawał się za aplikanta sądowego, mówił każdemu na ucho, że potrafi więcej uczynić, niż najlepszy adwokat, gdyż

może umorzyć sprawę, zmienić wyrok, skasować kary aresztu itd,

no i oczywiście zawsze znajdował reflektantów. Płacono mu po 30, 50 złotych za każdą sprawę. Halber brał pieniądze, obiecywał, że w najbliższych dniach wszystko załatwi i więcej nie zjawiał.

Poszkodowani przeważnie milcz...

— A może to jest jednak jakaś g... sza ryba — mówili — lepiej z nim zaczynać.

Halber mógł więc w dalszym c... uprawiać swój proceder. Natrafił on... nak wreszcie na pewnego klijenta, k...

nie dał się nabrać.

Gdy „aplikant sądowy" nie załatwił jego sprawy, zresztą zupełnie leg... zwrócił się do władz. Okazało się w... czas, iż

Halber był zwykłym oszustem.

Nie miał nic wspólnego z sąd... choć niegdyś studjował prawo, ni... kończył jednak uniwersytetu i od ... już lat miewał częste kolizje z kodek... karnym.

W toku dochodzenia ustalono, iż ... dając się za aplikanta sądowego, na... on w ciągu krótkiego czasu kilkad... siąt osób.

W dniu wczorajszym H. stanął p... sądem okręgowym. Na sprawie p... znał się on do winy i wyraził skru...

— Nie miałem z czego żyć — tłu... czył się — nie mogłem nigdzie zna... posady. Gdybym potrafił uczciwie ... robić, nie znalazłbym się nigdy na... wie oskarżonych.

Sąd przesłuchał kilkunastu św... ków. Wszyscy oni twierdzili, że Ha... **podawał się za aplikanta sądowego ... brał od nich zaliczki a conto spraw, ... re miał załatwić.**

Halbera skazano **na rok i 3 mies...** **więzienia z pozbawieniem praw.**

das.

Portjer-inwalida-bezrobotny.

Trzy zawody, dwa nazwiska, jeden człowiek, który został skazany na 6 mies. więzienia.

Dwa meldunki o dwuch różnych przestępstwach, popełnionych przez ludzi o różnych nazwiskach, a jednak dotyczących tej samej osoby.

Czy rozdwojenie osobowości? Nie, sprawa przedstawia się nieco prościej, a mianowicie:

Dyrekcja fabryki pluszu Finstera w Łodzi przyjęła nowego portjera. Nazywał się Tadeusz Cieplak, mieszkał przy ulicy Kilińskiego 104.

Przełożeni przez dłuższy czas nie mogli mu nic zarzucić. Pracował jak należało, każdemu czapkował i zawsze był trzeźwy.

Gdy jednak wkrótce stwierdzono

systematyczne kradzieże pluszu,

podejrzenie padło w pierwszym rzędzie na nowego portjera.

Podejrzenia te okazały się zupełnie usprawiedliwione.

W mieszkaniu Cieplaka znaleziono

pokaźny zapas pluszu, skradzionego w fabryce.

Część towaru portjer zdążył już sprzedać.

W czasie rewizji dokonywanej przez policję, wyszła na jaw i inna sprawka pomysłowego portjera. Znaleziono u niego

książeczkę inwalidzką na nazwisko Marcina Przybylskiego.

Jako Marcin Przybylski, bezrobotny inwalida, pobierał on od wielu lat zapomogi państwowe. Powodziło mu się więc bardzo dobrze.

Pracując w rozmaitych firmach okradał jednocześnie swych chlebodawców, i jako inwalida i bezrobotny otrzymywał wsparcie.

W ten sposób Cieplak - Przybylski dorobił się grosza i już miał zamiar

przybrać trzecie nazwisko,

by rozpocząć nowe życie, jako solidny mieszczanin, gdy nagle... zainteresowała się nim policja.

Pomysłowy obywatel znalazł się w areszcie, oskarżony o machinacje paszportowe i kradzieże pluszu.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Cieplak (tak istotnie się nazywał) na sprawie nie przyznał się do żadnego z dokonanych przestępstw. Poprostu —

udawał głupiego.

Sąd po zbadaniu świadków, zeznających zgodnie z aktem oskarżenia i wysłuchaniu mowy prokuratora Jeżewskiego, skazał Cieplaka na 6 miesięcy więzienia.

das.

Zapomogi na zimę

żądają pracownicy i robotni... miejscy.

W dniu wczorajszym związek pra... ników miejskich i użyteczności publ... nej „Praca" wystosował do magistrat... smo z żądaniem przyznania wszys... pracownikom miejskim, nie wyłącz... robotników sezonowych, bezzwrotne... pomogi w wysokości 75 proc. ich p... rów. W piśmie swem związek pow... się na takąż akcję związku pracown... magistratu warszawskiego i umotyw... ją koniecznością poczynienia szeregu... dzo poważnych wydatków związany... nadciągającym okresem zimowym. Z... zek uważa, że płace pracowników m... skich ledwie wystarczają na to, by s... mnie przeżyć miesiąc, lecz w żadnym... padku nie dają możności poczynienia ... wnych oszczędności, też pewnych w... szych niezbędnych przed okresem z... wym zakupów. (i).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawl... skiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (G... na 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4)... Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy ... morska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

„NOWE PRZEDSZKOLE"

Znana w mieście naszem koedukacyjna sz... ła żydowska Kacenelson-Nachumow urucho... w nowym lokalu przy ulicy Pomorskiej Nr... „Nowe Przedszkole" dla dzieci w wieku od... do 7 lat z bardzo urozmaiconym, stosownie... wieku i poziomu umysłowego dzieci, program... Język wykładowy przedszkola, tak samo jak... szkole jest polski, uwzględnia się przygoto... nie do języka hebrajskiego i przedmiotów r... gijnych. Ciekawą inowację wprowadza sz... dla dziewcząt. W godzinach popołudniow... dwa razy tygodniowo, uruchomione zostają k... plety tańców, rytmiki i plastyki gdzie pr... mowane są również uczenice obcych sz... dziewczęta w wieku od 4 do 14 lat.

Międzynarodowy język złodziei

wykryty przez policję brazylijską

Londyn, 10 października
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przy międzynarodowym złodzieju Albercie Pinto, aresztowanym przez policję brazylijską w grudniu r. z. znaleziono obszerne zapiski w języku dotychczas nieznanym.

Dopiero przed kilku dniami udało się stwierdzić, że jest to słownik międzynarodowej gwary złodziejskiej, który jest obecnie tłomaczony na język francuski.

Policja brazylijska dowiedziała się ponadto, że na odbytym w Lerida w Hiszpanji **międzynarodowym kongresie zbrodniarzy,** zwołanym w sprawie utworzenia centralnej organizacji złodziejskiej, jednym z głównych punktów narad było **stworzenie nowego międzynarodowego języka złodziejskiego.** Wypracowanie szyfru tajnego powierzono 3 delegatom.

Policja brazylijska zawiadomiła wszystkie dyrekcje policji całego świata o tem odkryciu.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 1 październ. 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIK Łódź 1 październ. 1929

Fuzja banków wiedeńskich

zapobiegła wielkiemu krachowi na giełdzie.

Straty poszczególnych akcjonarjuszy są bardzo dotkliwe.

Wchłonięcie Allgemeine österreichische Bodenkreditanstalt przez Oesterreichische Kreditanstalt für Handel und Gewerbe jest jednym z najważniejszych wydarzeń finansowych Wiednia w ciągu ostatniego roku.

Bodenkreditanstalt należy do najstarszych banków, a od czasu dokonanego przed 2 laty przyłączenia Unionbank'u i Verkehrsbank'u odgrywał najpoważniejszą po Kreditanstalt rolę.

W roku 1927, kiedy fuzja ta została dokonana, uważano ją powszechnie za bardzo dla Bodenkreditanstalt pomyślną. Okazało się jednak wkrótce, że zwiększone zadania przekraczają siły tej instytucji, i jeszcze w końcu 1927 roku część nowonabytych akcji — między niemi także wiele wysokowartościwych akcji koncernów przemysłowych—przekazano towarzystwu holdingowemu.

Natomiast, przedsiębiorstwa, rozwijające się źle, i stale potrzebujące kredytu, pozostały przy Bodenkreditanstalt. Bank musiał dbać o kurs akcji tych przedsiębiorstw, co przy dużej podaży a małej pojemności rynku wiedeńskiego połączone było z wielkiemi ofiarami i unieruchomieniem kapitału Przytem, spodziewając się, że ożywienie giełdy przyniesie bankowi ulgę, czynił Bodenkreditanstalt olbrzymie wysiłki w kierunku utrzymania kursu swych papierów bądź wspierając sztucznie kurs pewnych akcji, bądź też wypłacając od innych dywidendy w wysokości, nieuzasadnionej stanem interesów danego przedsiębiorstwa.

Ostatni bilans roczny Bodenkreditanstalt wykazuje sumę bilansową 846 miljonów sh., a więc sumę jak na Austrję bardzo wysoką. Wierzyciele i wkłady figurują w sumie 713 milj., dłużnicy w sumie 550 milj.; portfel wekslowy 142 milj. sh.; przedsiębiorstwa przemysłowe domagały się jednak stale od banku silniejszego poparcia.

W ostatnich dniach września, kiedy zaniepokojenie spowodowane wydarzeniami politycznemi przybrało jaskrawe formy, pogłoski zyskały na sile, tak że rozpoczęło się na wielką skalę wypowiadanie zagranicznych krótkoterminowych wkładów. Naprężeenie, widoczne z wykazu miesięcznego austrjackiego National Bank'u, jest w dużym stopniu skutkiem zapotrzebowania ze strony Bodenkreditanstalt. Największy nacisk wywierały Budapeszt, a zwłaszcza Praga, spekulująca na wydobycie tanim kosztem czechosłowackich akcji przemysłowych z posiadania Bodenkreditanstalt.

Sama tranzakcja wywołała w Wiedniu wrażenie deprymujące. Jasne jest, że fuzja zapobiega wielkiemu niebezpieczeństwu i kryzysowi zaufania, któryby wstrząsnął całym krajem, jednakże straty są dla poszczególnych akcjonarjuszy bardzo dotkliwe. Zamiana akcji dochodzi do skutku na warunkach: 4 akcje Bodenanstalt za 1 akcję Kreditanstalt, tak że akcjonarjusze tracą prawie 7/8 notowanego jeszcze w ubiegłym tygodniu kursu.

Najbardziej poszkodowane jest państwo. P.K.O. posiada ok. 20 proc. całkowitej emisji, co oznacza stratę 16 milj. sh. Straty poniesione przez akcjonarjuszy szacowane są według wartości kursowej na 89 milj., według wartości nominalnej na 44 milj. sh.

Akcje Bodenkreditanstalt były bardzo rozpowszechnione wśród szerszej publiczności. Notowane też były zagranicą. Duży pakiet akcji jest w posiadaniu londyńskiego domu bankowego Schröder oraz grupy Solvay'a w Brukseli.

Na giełdzie wiedeńskiej tranzakcje akciami Bodenanstalt natychmiast ustały. Podaż papierów przedsiębiorstw, należących do koncernu Bodenanstalt bardzo znaczna; kursy ich mają tendencję wybitnie zniżkową (np. kurs akcji Steyr-Werke A. G. spadł z 14,5 sh. na 10,5 sh.; w ubiegłym tygodniu notowano je 17 sh.

(i).

Chustki dla Sowietów.

Tranzakcja wynosi 200 tys. dolarów.

Jak już wczorajszy „Express" donosił prowadzone były od kilku dni przez przedstawicieli sow. misji handlowej pertraktacje z fabrykantami łódzkimi w sprawie zakupienia nowej partji chustek. Pertraktacje te sfinalizowano i sowiety poczyniły zakupy w firmach: Michał **Glazer, Józef Zyss, A. Szpilka, Schweikert, Bracia Reiss i A. A. Piaskowski.**

Wysokość zamówień sięga 200 tysięcy dolarów.

Zakupionych zostało około 60 tysięcy chustek w średnim gatunku, w cenie 3—5 dolarów za sztukę. Termin dostarczenia zamówionych chustek został wyznaczony na dzień 15 listopada br. Fabrykanci, którzy otrzymali zamówienia, natychmiast po podpisaniu odpowiednich umów przystępują do wysyłania chustek z zapasów posiadanych na składach.

Zakupów dokonano po cenach

O 5—6 PROCENT NIŻSZYCH,

niż poprzednie zakupy jednakże jako pokrycie otrzymali fabrykanci tak jak i poprzednim razem **18-MIESIĘCZNE WEKSLE.**

Powyższe zakupy: poczynione przez przedstawicieli sowieckiej misji handlowej dla „Sowpoltorgu" i „Torgpredstwa" są w bieżącym roku kalendarzowym ostatnie. Jeśli wziąć pod uwagę, że sowiecki rok budżetowy rozpoczyna się 1 października i kończy 30 września, to są to pierwsze zakupy w okresie budżetowym sowieckim 1929-30 roku. Chustki zostały jednak zakupione z sum pozostałych z poprzedniego okresu budżetowego. Jak nas informują- bezpośrednio po nowym roku sow. misja hadlowa rozpocznie z fabrykantami łódzkimi pertraktacje w sprawie zamówień na następny sezon zimowy. Zamówienia te obejmą również zimowe materjały metrowe.

Krążące wśród sfer przemysłowych wersje, jakoby sowiecka misja handlowa czyniąc ostatnie zakupy chustek nosiła się z zamiarem zakupienia tkanin są niezgodne z prawdą, gdyż, przyjeżdżając do Łodzi przedstawiciele misji sowieckiej mieli na celu jedynie zakupienie chustek.

Postulaty Łodzi kupieckiej

w dziedzinie kartelizacji i polityki eksportowej.

Jak nam komunikują z Warszawy, reprezentacja łódzkiej izby przemysłowo - handlowej wzięła żywy udział w obradach zwołanego w Warszawie zjazdu gospodarczego. W drugim dniu obrad zabrał głos wiceprezes izby **dr. SACHS**, nawiązując do referatu dr. Bagli o kartelizacji. Dr. Sachs podniósł że wprawdzie niektóre kartele dążą do eliminacji aparatu handlowego, na szczęście jednak karteli tego rodzaju jest nie wiele i zwykle szybko likwidują swą działalność.

Kupiectwo łódzkie reprezentowane przez izbę wypowiada się za kartelizacją przemysłu, ale tego rodzaju kartelizacją, która **nie odrzuca usług handlu.** Kartele negujące handel powstawały manowo w Niemczech, ale załamały się. To też przemysł niemiecki ostatnio zdradza tendencje do nawiązania stosunków z handlem. Przemysł niemiecki daje wyraz swemu nowemu poglądowi w licznych rezolucjach, w myśl których **jedynym aparatem rozdzielczym jest aparat handlowy,** oddający zbytowi nieocenione usługi, zarówno na rynkach krajowych, a przedewszystkjem przy eksporcie na rynkach zagranicznych, na których się nie da zastąpić.

Kupiectwo stoi na gruncie znanej deklaracji, którą złożył swego czasu w Łodzi min. Kwiatkowski, stwierdzając że **kupiectwo jest nieodzownym czynnikiem życia gospodarczego i jego rozwoju.** Wychodząc z punktu widzenia tej deklaracji kupiectwo będzie się przeciwstawiało kartelom, które je zwalczają, ale **będzie współpracować z kartelami, które zorganizują zbyt.**

W pierwszym dniu zjazdu w dniu 7 października w związku z referatem p. Rozego, zabrał głos **DYR. BAJER,** który zreferował poglądy izby łódzkiej na zagadnienia aktywizacji bilansu handlowego. Prelegent stwierdził, że na bilans handlowy oddziałać można nietylko przez wzmożony eksport, ale przez **zahamowanie importu.** Oczywiście, że hamować można tylko import zbędny, nie można hamować importu produkcyjnego a jedynie import konsumpcyjny. **Import konsumpcyjny należy zwalczać metodą dotychczas w Polsce nie stosowana, a mianowicie przez udzielanie kredytów handlowi.**

Kupiec pozbawiony kredytów bankowych, a niechcący korzystać z lichwiarskiego kredytu ulicznego ma tylko jedno wyjście: **korzystać z ofiarowanego mu chętnie kredytu zagranicznego.** Oto źródło wysokiego importu konsumpcyjnego.

Import gotowych tkanin włókienniczych, który wyniósł 125 milj. zł. w roku 1928 a w tym roku mimo kryzysu już przeszło 80 milj. zł. byłby napewno niższy, gdyby kupiectwo polskie korzystało z kredytów.

Jeżeli chodzi o spotęgowany eksport to należy, przedewszystkiem dażyć do odciążenia wywozu od podatku obrotowego. Chociaż eksport nie opłaca tego podatku bezpośrednio, jednak tkwi on w opodatkowaniu poprzednich faz produkcji, a więc w cenie surowców i półfabrykatów.

Jako drugi postulat spotęgowania eksportu wysunął prelegent **konieczność obniżenia o 50 proc. taryfy kolejowej specjalnie eksportowej,** w drodze zaprowadzenia taryf wyjątkowych.

Na eksporcie odbije się nietylko zwyżka kosztów przewozu tkanin, ale także zwyżka kosztów przywozu miału węglowego i surowej bawełny. Z drugiej strony zwyżka taryfy spotęgować może import. Kalkulowanie kolei na spotęgowanie dochodowości tą drogą jest błędne, gdyż autbusy ciężarowe skutecznie będą konkurować z kolejami. Konieczną jest rozbudowa systemu zwrotu ceł i wprowadzenie przy eksporcie tkanin zwrotu ceł nie tylko, jak dotąd za barwniki, ale także za przędzę bawełnianą, wełnianą i sztuczny jedwab

Przy omawianiu problemów traktatów prelegent nie zawahał się podkreślić **doniosłości zawarcia traktatów handlowych z Sowietami i Litwą,** o ile na to pozwoli sytuacja polityczna. Traktatowo też należy zapewnić eksportowi zagranicznemu rynki zbytu **na Dalekim Wschodzie i w Persji.** Na zakończenie dyr. Bajer podkreślił, że jedną z największych bolączek polskiego eksportu jest brak własnych domów eksportowych, na wzór domów w Hamburgu i Londynie, itd. przyczem jest rzeczą jasną, że domy te nie powstaną póki nie będzie rozwiązana kwestja kredytów dla handlu.

Przędza bawełniana.

Rynek wykazuje nadal niskie ceny przy słabej tendencji. Świadczy to niepomyślnie o całej sytuacji zwłaszcza, iż zapasy statystycznie ujęte 28 największych przędzalń spadły w ciągu ostatniego tygodnia o 30.000 kg. i osiągnęły REKORDOWO NISKI STAN 77.000 KG. Zawierane tranzakcje obracają się w ciasnych granicach a dokonywane są przeważnie za gotówkę. Pierwszorzędni odbiorcy korzystają z kredytu 6-miesięcznego.

Ceny gotówkowe za przedze bawełniana PRIMA wynoszą:

24/I dol. 0.74
24/II dol. 0.80
32/I dol. 0.80
32/II dol. 0.91

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

CZEKI.

Belgja 124.29, Holandja 358 66, Londyn 43 38, oNwy Jork 8 90, Paryż 35 00 i pół, Praga 26.39 i jedna czwarta, Szwajcarja 172.29, Sztokholm 239.20 Wiedeń 125.38, Włochy 46 69 Berlin 212.67.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 114.50 116.50, dolarówka 62, 5 proc. konwersyjna 49 90 dolarowa 80, stabilizacyjna 88, 8 proc Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 4 proc. listy zastawne ziemskie zł 40 50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 47.50—47.75, 8 proc listy dolarowe 96, 5 proc. m Warszawy zł. 50.75, 8 proc m Warszawy zł 67—67.25 10 proc. m Siedlec 67.50—67.25.

AKCJE:

Bank Handlowy 116 50, Bank Polski 166 50, 166, 166.25, Firley 51, Węgiel 68, Cegielski 38, Modrzejów 19.50 Norblin 103 50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool 9 października Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 9.83, luty 9 80, marzec 9.88, kwiecień 9.86, maj 9.86, czerwiec 9 93, lipiec 9.93, sierpień 10.00, wrzesień 9 99 październik 9 99 listopad 9.96, grudzień 9.92. Loco 10 23

Liverpool, 9 października. Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 15.23, marzec 15 53, maj 15.57, lipiec 15.94 wrzesień 14.84, listopad 14 87 Loco 15 90.

Nowy Jark, 9 października. Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 18.42, listopad 18.56, Loco 18.65. Kontrakty południowe: styczeń 18 59—18 61 luty 18 74, marzec 18 90—18.93, kwiecień 19.02, maj 19.16, czerwiec 19.16 lipiec 19.17, październik 18 42, listopad 18 45, grudzień 18 50—18.52.

Nowy Orlean, 9 października. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 18 50—18 51, marzec 18.76—18.77 maj 19.01, lipiec 18.96, październik 18 19, grudzień 18 40—18.41 Loco 18 16.

Giełdy zbożowe

z dn. 9 października

Warszawa, 10 października.

Żyto 24.00—24.25, pszenica nowa 38.75—39.50, jęczmień browarniany 27.00—29.00, jęczmień na kaszę 24.50—25.00, owies jednolity 23.00—24.00, rzepak 68.00—71.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 63.00—67.00, mąka pszenna luksusowa 73.00—78.00. mąka żytnia 70 proc. 39.00—40.00, otręby żytnie 14.50—15.00, otręby pszenne grube 20.00—21.00, otręby pszenne cienkie 17.00 — 17.50, kuchy lniane 46.00—47.00, kuchy rzepakowe 32.00—33.00.

Lwów. 10 października.

Pszenica krajowa dwors. 38.75—39.75, pszenica krajowa zbiorowa 35.25—36.50, żyto małopolskie 24.50—25.50, jęczmień małopolski postewny 21.25—22.25, owies małopolski 22.00—23.00, mąka pszenna 65 proc. 67.00—68.00, otręby żytnie 13.00—13.50, otręby pszenne 14.25—14.75.

Poznań. 10 października.

Ceny bez zmiany

Przędza czesankowa.

Na rynku przędzy czesankowej notowano następujące ceny dolarowe:

28/I	— biała	— 1.75
28/I	— melange	— 2.15
40/II	A	— 2.75
40/II	AB	— 2.65
40/II	moulines A	— 3.20
52/I	B	— 2.50

Notowania skalkulowane są dla pokrycja wekslowego. Większość tranzakcyj zawieranych jest za gotówke i wynosi prawie 90 procent całego obrotu na rynku przędzy czesankowei. Przy tranzakcjach gotówkowych udzielane bywa skonto w wysokości 10—12%, przyczem narówni z gotówka przyjmowane są czeki i weksle z terminem płatności do 45 dni.

Przy tranzakcjach kredytówych przyjmowane są weksle do 5 miesiecy.

Upadłości.

Na posiedzeniu w dniu 9 października Sąd Handlowy zatwierdził układ wierzycieli w upadłości Mordki Szlezyngera, prowadzącego przedsiębiorstwo sprzedaży towarów włókienniczych przy ul. Żeromskiego 27 zawarty w dniu 19 września

Na podstawie powyższego układu upadły zobowiązał się spłacić swych 20-tu wierzycieli, na ogólną sumę wierzytelności 107.948 zł. w wysokości 20 procent bez odsetek, płatnych w czterech ratach po 5 procent każda, licząc termin I-ej raty w 6 miesięcy po zatwierdzeniu układu.

***

Na ostatniej sesji zatwierdzono uchwałę wierzycieli w upadłości Zeliga i Chila Majera Lipszyców, handlujących pod firmą „Extrada", przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 30, w sprawie zawarcia związku wierzycieli w powyższej upadłości

Upadli, jak stwierdzone zostało w toku postępowania upadłościowego na kilka dni przed ogłoszeniem upadłości zakupili większą partję towaru, który następnie ukryli i wystąpili do Sądu o ogłoszenie sobie upadłości.

Z tego też powodu Sąd uznał upadłość powyższą za nieusprawiedliwioną.

***

W tym samym dniu ogłoszono upadłość Aronowi Berlinerowi, właścicielowi sklepu z manufakturą, zam. przy ul. Gdańskiej Nr. 72, na żądanie adw. Alfreda Cymerman pełn. firmy „Stephan i Werner", której Berliner pozostał winien z zasądzonych wyrokami sądowymi sum 6.218 zł. i 859 dolarów, których nietylko nie uiścił lecz patent firmy przepisał na imię swojego syna unie możliwiając w ten sposób jakiejkolwiek egzekucji należności. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 3 września r. b.

Kuratorem mianowany został a adw. Bernard Bruzda, a sędzią komisarzem Konstanty Kawecki.

Wiadomości gospodarcze

SPRAWA 5 MILJ DOL. POŻYCZKI dla Warszawy na udoskonalenie bruków w Warszawie i rozszerzenie komunikacji autobusowej, jest obecnie w tem stadjum, że uzgodnione z przedstawicielem warszawskim konsorcjum warunki tranzakcji, magistrat przesłał bezpośrednio konsorcjum i oczekuje obecnie odpowiedzi

WSKUTEK POGARSZANIA SIĘ SYTUACJI GARBARSTWA i wzrastającej konkurencji zagranicznej w łonie Polskiego Związku Przemysłowców Garbarskich powstał projekt założenia centralnego biura sprzedaży wytworów gotowych Organizacja taka miałaby niewątpliwie wielki wpływ na uzdrowienie stosunków w przemyśle garbarskim i umożliwiłaby pewną stabilizację położenia tej gałęzi produkcji. (i)

TOW. ZAKŁADÓW METALOWYCH HANTKE wydzierżawiło państwową blachownię pod Częstochową. Czynsz dzierżawny wynosi 60,000 zł. rocznie podczas gdy w administracji wł. roczne straty wynosiły 350,000 zł

4000 metrów jedwabiu

na 29 kostjumow

4000 metrów jedwabiu na 29 kostjumów zużyto niedawno w pracowniach krawieckich Paramountu, podczas szycia sukien dla wykonawczyń ról głównych w filmie „River of Romance" (Romantyczna rzeka). Akcja tego filmu rozgrywa się około roku 1840 i nad wykonaniem 29 skomplikowanych kostjumów z tej epoki pracowały przez trzy tygodnie 24 szwaczki. Na kostjumy partnerek Rogersa w tym filmie, a mianowicie Mary Bran i June Collier, zużyto 400 metrów materjału. Pozostałe role główne wykonali: Wallace Bery, Henry B. Walthall, Fred Kohler, Anderson Lawler i Natalie Kingston.

Chcemy malować rzeczywistość!

Manifest nowej grupy literatów francuskich.

Przez pewien czas było w Paryżu cicho. Zamilkli twórcy grup i kierunków literackich. Na horyzoncie nie ziawiały się od dłuższego czasu nowe manifesty literackie, zwiastujące światu narodziny jakiegoś nowego kierunku.

Ten okres spokoju i ciszy został ostatnio przerwany nowemi sensacjami literackiemi. Przedewszystkiem na arenę wtargnęła nowa grupa, która przez usta dwu czołowych pisarzy, proklamowała „nową erę". Mianowicie Andrzej Therive i Leon Lemonnier ogłosili w tych dniach przy akompanjamencie odpowiedniej reklamy manifest „populistów".

Kim są „populiści", czego chcą i do czego dążą? Otóż „populiści" ogłosili światu:

„Mamy dość literatury dla snobów. **Chcemy malować naród, takim, jakim on jest w istocie.** Nie jesteśmy jednak naturalistami, nawet się im przeciwstawiamy. Naturalizm posiada niewspółczesny język. Nie chcemy mieć nic wspólnego z temi teorjami społecznemi, które deformują dzieło literackie.

Przy wyborze nie należy wyrzekać się pewnego cynizmu i trywialności. Ludzie codzienni nie mówią językiem literackim"

Po tej sensacji literackiej należy wymienić inną, mianowicie nowe dzieło p. t. **„Trzydzieści lat życia literackiego"** pióra znakomitego Piotra Laserre'a.

Książka ta wywołała w całej Francji kolosalne zainteresowanie, albowiem autor, znany doskonale wśród najszerszych mas, niezwykle barwnie i plastycznie opowiada w niej o życiu literata, pozbawionego wszelkich środków dla osiągnięcia sławy. Autor miał niezwykle burzliwą przeszłość i to właśnie stało się przyczyną, że jego książka została rozchwytana. W ciągu miesiaca rozsprzedano dwa nakłady po 50 tysięcy egzemplarzy.

Trzecim wreszcie ewenementem w życiu literackiem Paryża było ukazanie się olbrzymiej antologji essay'stów francuskich. W tomie tym ukazały się utwory: Bendy, Cremieux, Gide'a, Maurois, Paula Valery, Prevost, Fernadeza, Leona Daudet, Claudel, Bengsona, Mauriac'a, Riviera, Lalou i wielu innych. Tom zawiera nowe utwory nieogłoszone dotychczas drukiem powyższych pisarzy i jest dokumentem wysokiego poziomu, jaki ten kierunek literacki osiągnął we Francji.

Powyższe sensacje literackie zapoczątkowały nowy sezon w Paryżu.

St.

INWAZJA MUCH

na stary zamek angielski

Stary zamek angielski, noszący imię Chandes Lodge, stał się ulubieńcem much do tego stopnia, że przestał być możliwy do zamieszkania przez ludzi.

Rozmiłowanie się much w tym zamku zaznaczyło się już trzy lata temu. Z każdym jednak rokiem muchy stawały się coraz liczniejsze, aż wreszcie obecnie dosłownie pokrywają jednolitą warstwą sufity i okna, a ich brzęczenie, nawet w nocy, jest tak uporczywe, że spać nie można.

W dzień muchy dokuczają mieszkańcom w sposób niewypowiedziany. Ust otworzyć nie można, ażeby ich pełno nie naleciało. Trzeba przymykać oczy, bo ustawicznie biją o gałkę oczną, a wszelkie opędzanie się jest daremnym trudem.

Używano przeciw nim rozmaitych środków, lepu, trucizny, proszku na owady, a przedewszystkiem rozpylania smołowcowych płynów, ale to wszystko nie zapobiegało pladze.

Wprawdzie i w innych okolicach Anglji podnoszą się również skargi na roje much domowych, co przypisuje się zdumiewającej rzadkości os, które są największymi wrogami much domowych.

Jednakże, jak to stwierdził wezwany do zamku przyrodnik, muchy, które urządziły najazd na Chandos Lodge, nie są z gatunku much domowych, ale są typu znacznie od nich mniejszego.

— Nie mogę powiedzieć dlaczego muchy upodobały sobie właśnie Chandes Lodge — mówił p. Watts — ale w tem może być coś w łączności z wielkim wiekiem budynku.

Znawcy badali tę plagę i przyszli do wniosku, że wylęgarnie much znajdują się w trawach i kwiatach.

Notowania bawełny w Łodzi.

Na rynku bawełny amerykańskiej nastąpiła w dniu wczorajszym zniżka cen mniej więcej o 50 pkt. Zniżka ta została spowodowana nadeszłemi wiadomościami, że zbiory bawełny w roku bieżącym są znacznie większe niż przypuszczano.

Ceny gotówkowe loco Łódź wynosiły w dniu wczorajszym:

Goodmiddling	28 m/m	— dol.	0,2255
„	28/29 „	— dol.	0,2370
Strickmiddling	28 „	— dol.	0,2190
„	28/29 „	— dol.	0,2325
Middling	28 „	— dol.	0,2155

Sytuacja na rynku bawełny amerykańskiej nieznacznie poprawiła się. Jednakże tranzakcje są ograniczone. Ożywienie jest oczekiwane dopiero z chwilą całkowitego ukończenia zbiorów, co nastąpi mniej więcej w końcu października. —

OBNIŻENIE ZALICZEK KWARTALNYCH NA POCZET PODATKU OBROTOWEGO.

Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi kilkakrotnie zwracała się do ministerstwa skarbu w sprawie obniżenia kwartalnych zaliczek, wpłacanych na poczet podatku obrotowego, do wysokości faktycznych obrotów przedsiębiorstw, które w roku bieżącym znacznie zmniejszyły się w porównaniu z rokiem 1928.

Ostatnio ministerstwo skarbu pismem L. D. 56677/4 z dnia 2 października b. r. zawiadomiło izbę przemysłowo - handlową, że wydało zarządzenie, upoważniające naczelników urzędów skarbowych do ograniczania wysokości odnośnych zaliczek kwartalnych na zasadzie indywidualnych podań płatników, a to w wypadkach stwierdzenia znacznego obniżenia obrotu przedsiębiorstw względnie znacznej różnicy na korzyść płatnika w stawkach podatkowych.

POSIEDZENIE ORGANIZACYJNE SEKCJI HANDLOWEJ.

W dniu 9 b. m. odbyło się w izbie przemysłowo - handlowej pierwsze organizacyjne posiedzenie sekcji handlowej przy udziale 25 radców i dyrektora izby. Posiedzenie zagaił urzędujący wiceprezes izby p. Edward Babiacki, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego sekcji. Przewodniczącym na okres 3 miesięcy został wybrany jednogłośnie wiceprezes izby p. dr. Sachs Józef, którego zastępcą z urzędu został wiceprezes p. Fiedler Zygmunt. Równocześnie dla opracowania regulaminu obrad sekcji handlowej wybrano komisję regulaminową, w skład której weszli radcowie: Frankus Ryszard, Hertz Mieczysław, Krauze Wacław, Stachlewski - Sobolewski Kazimierz i dr. Wyszewiański Szymon.

Akta sprawy Nr. Z. [illegible]/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Bawełnianej Lorentz i Krusche", mieszcząca się w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 137/139 wniosła w dniu 4 października 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie odroczenia jej wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 6 listopada 1929 roku na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 23.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. KISZMISZJANI

Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Wyjaśnienie.

Niniejszym powtórnie podaję do ogólnej wiadomości, iż na zasadzie wyroku rabinackiego pp. rab. L. Rozenberga, M. N. Segała i M. Domba firma Szwarcbard, Piotrkowska 35, była zobowiązana zdeponować 3.900.— złot. przed przysięgą p. J. Goldmana w rabinacie.

Mimo kilkakrotnych wezwań rabinackich do firmy Szwarcbard i stawiania się p. J. Goldmana do przysięgi f-ma Szwarcbard powyższej kwoty w rabinacie nie złożyła, na co świadczy Wyrok Rabinacki.

Wobec powyższego wzywam poraz ostatni f-mę Szwarcbard do zastosowania się do Sądu Rabinackiego w ciągu 48 godzin, w przeciwnym razie nie odpowiadam za mogące nastąpić konsekwencje.

Za oszczercze ogłoszenie zamieszczone w „Republice" dnia 10 października b. r. przez f-mę Szwarcbard, pociągam tę f-mę do odpowiedzialności Sądowej.

JAKUB GOLDMAN, Narutowicza 29.

UWAGA. Potwierdzenie prawdziwości tych słów może każden stwierdzić u wyżej wspomnianych pp. Rabinów.

TEATR ŚWIETLNY „CASINO" TEATR ŚWIETLNY

Dziś uroczysta premjera czołowego filmu produkcji polskiej 1929/30 p. t.

MOCNY CZŁOWIEK

wg. powieści St. Przybyszewskiego **Reż. H. Szaro**

W rol. głównych: **Marja Majdrowiczówna, Agnes Kuck,** W rol. głównych:
Grzegorz Chmara, (Art. ros. teatru Stanisławskiego) **Artur Socha** (Art Teatru Miejskiego w Łodzi)

Wytwórnia „GLORJA" Początek seansów punktualnie o godz. 4.30, 6, 8, 10

Specjalna ilustracja muzyczna p. L. Kantora

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań



I. H. GRYNHOLC
Łódź. Piotrkowska 37
Zakład piecyków i kuchen kaflowych, szamotowych, przenośnych także przedsiębiorstwo robót zduńskich.

Dr. med.
Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne.
Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 72-4

Lekarz - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Zgubiono

legitymację rowerową i książeczkę wojskową na imię Józefa Czechowicza Tomaszów Maz. Wieczność Nr. 19. wydaną przez P.K.U w Skierniewicach.

„Czystość"
Piotrkowska 44. telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE i tanio jest do sprzedania samochód półciężarowy „Ford". Wiadomość: Traugutta 5. Kotkówna 11

2 WYSTAWOWE żelazne szafki, bufet, 3 lustra zaraz do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 109 u dozorcy domu. 13

BLUETNER'A śliczny koncertowy fortepian prawie nowy, modna forma, sprzedam za 9.650.— zł. B. Hildebrandt Poznań, ul. Pocztowa 33. 13

BUDKE owocową odstąpię, nadaje się na inny interes. Zgierska 140. 11

DO SPRZEDANIA domek murowany 7 mieszkań z ogrodem 3 min. do tramwaju. ul. Brzeska nr. 29. 13

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu.

PIWIARNIA do sprzedania, egzystująca 15 lat. Sienkiewicza 37. 11

Sklep tytoniowy i galanteryjny dobrze prosperujący odstąpię. Nawrot nr. 41, róg Kilińskiego. 12

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

Lokale

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Nawrot 2, 3 brama, 2 piętro, front od 2-ej. 11

POSZUKUJE się dla 2 pań pokoju z utrzymaniem, telefonem przy int. izr. rodzinie. Telef. 20-49. 12

POKÓJ umeblowany wspólny do wynajęcia, Kilińskiego 140, III p. 11

PRZYJMĘ pana na mieszkanie do osobnego lub wspólnego pokoju. Główna 46. m. 29. 13

DO WYNAJĘCIA pokój przy rodzinie Nowo - Cegielniana 29. III piętro front. m. 12 „Izraelita". 12

POKÓJ dla pana Gdańska 35, m. 3. tel. 69-87. 11

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego w okolicy Andrzeja i 6-go Sierpnia. Oferty do adm. „Republiki" pod „Pokój". 13

DUŻY pokój frontowy umeblowany do wynajęcia jednemu lub dwum panom. Wiadomość: Konstantynowska nr. 12 w składzie win. 12

POSZUKUJE mieszkania 2 pokoje z kuchnią w okolicy Placu Dąbrowskiego. Zgłoszenia do adm. pod „Czystość". 13

2 FRONTOWE umeblowane pokoje z używalnością telefonu, kuchni odnajmę. Oferty „Tramwaj". 11

POKÓJ frontowy, I piętro odnajmę solidnemu samotnemu panu. Konstantynowska 12, m. 2. 18

POSZUKIWANY pokój z oddzielnem wejściem dla jednej osoby. Oferty sub „Oddzielny". 13

MIESZKANIE oddam zaraz nowoczesne wygody, czteropokojowe, frontowe, Andrzeja 46, m. 7. 11

ŁADNY umeblowany pokój dla jednej osoby do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Republiki". 12

SKŁADY zaraz do wynajęcia, dowiedzieś się u p. Rientza, Ewangelicka 9 od godz. 8 do 1 i od 3 do 6. 11

Posady

KORESPONDENT handlowy angielsko - polski z świadectwem ukończenia kursu, piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Ewentualnie na kilka godzin dziennie. Posiadam też znajomość podw. buchalterji amerykańskiej. Wymagania b. skromne. Na żądanie przedstawię pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty sub: „6 lat teorji" do adm. „Republiki". 11

WYKWALIFIKOWANY agent pracujący przy branży kolonjalnej delikatesowej ze znaczną klijentelą poszukuje posady w firmie, może być na prowizję. Oferty pod „Sz.". 11

KUPIEC z zawodu przyjmie zajęcie praktykanta biurowego. Zgł. do adm. „Republiki" pod „Pilny". 11

RUTYNOWANA bufetowa potrzebna od zaraz Bar „Bachus". Narutowicza 1

POTRZEBNY chłopiec do bufetu. Wiadomość: od g. 12 do g. 3 po poł. Łódź —Kaliska bufet I i II kl. 11

DO SALONU mód może się zgłosić zdolna uczennica. Piramowicza 2 m. 4 11

TAPICERZY są potrzebni Narutowicza 36 Szwarcowski. Zgłosić się 7—9 wieczór. 11

NAUKI buchalterji, rachunkowości handlowej, stenografji oraz korespondencji i pisania na maszynie udziela prywatnie po cenach niskich. Dyplomowany buchalter Inst. Handlow. w Gdańsku. Godziny przyjęć po poł. wieczorem. Zapisy przy ul. Lokalskiej 13 a. m. 46, (boczna Rzgowskiej) codz. od godz. 15—17.

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais francais allemand, Traugutta 1 etg.

ABITURJENTKA seminarjum frebl. skiego w Warszawie z wieloletnią praktyką otwiera popołudniowy komplet freblowski. Zapisy: Narutowicza front 1-sze piętro od godz. 12—1 i 4—6.

Rozmaite

POZNAM sympatyczną, niezależną Panią w celu towarzyskim sub: „Długie wieczory".

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Krzyżowców Szujskiego.

ZAKŁAD fryzjerski Piotrkowska 17 (w podwórzu), ceny konkurencyjne strzyżenie 1 złoty, ondulacja 1.50.

SZYMON Horowicz, Pabjanice, Jana 12 zgubił książeczkę wojskową roczn. 1904.

WŁADYSŁAW Skuza, zam. Cegielniana 101 zgubił legitymacje wolnej jazdy tramwajem. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do dyrekcji tramwajów Tramwajowa 6.

ZAGUBIONY wyciąg z ksiąg ludności Michalina Durnasz.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24. 36-43. 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50. zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt. NEKROLOGI: 30 gr za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64